Nr 490. Kraków, Czwartek 23. Października 1913. Rok XXXII.

„Nowa Reforma" wychodzi dwa razy dziennie.
Numer poranny wychodzi codziennie z wyjątkiem poniedziałków i dni poświątecznych, numer popołudniowy codziennie z wyjątkiem niedziel i dni świątecznych.

Prenumerata wynosi:

	rocznie:	półrocznie:	kwartalnie:	miesięcznie
W miejscu	24 koron	12 koron	6 koron	2 korony
W Austro-Węgrzech:				
z jednorazową przesyłką poczt.	32 „	16 „	8 „	2 kor. 70 h.
z dwurazową „ „	38 „	19 „	9 kor. 60 h.	3 „ 20 „
W Państwie Niemieckiem	36 „	18 „	9 koron	3 „ — „
W innych państwach	48 „	24 „	12 „	4 „ — „

Prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać wprost do Administracyi „N. Reformy" w Krakowie.
Redakcya: ul. Jagiellońska 10. Administracya: ul. św. Anny 3.
Telefon Redakcyi i Administracyi Nr 41. Dla rozmów zamiejscowych 1572.
Nr rach. poczt. Kasy oszczęd. 857.484.
Rękopisów nadsyłanych Redakcya nie zwraca.
We Lwowie sprzedaż numerów po 12 hl.: w Biurze dzienników **S. Sokołowskiego**, ulica Jagiellońska 8 i w **Biurze Plohna**, ulica Karola Ludwika 9.
Cena numeru 10 hal., z przesyłką pocztową 12 hal.

NOWA REFORMA

NUMER POPOŁUDNIOWY.

Prenumeratę przyjmują:
zamiejscową: Administracya „Nowej Reformy" i wszystkie urzędy pocztowe; **miejscową:** Administracya „Nowej Reformy". — Główna trafika w Rynku. — Agencya J. Hopcasa i A. Salomonowej, ul. Szczepańska 9; Biuro dzienników M. Kupczyca, ul. Jagiellońska 7; Trafika w Sukiennicach.
Zamiejscową prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) przyjmują: **We Lwowie** Biura dzienników: A. Buchstab, ul. Karola Ludwika 21, S. Sokołowski, ul. Jagiellońska 3. — **W Jarosławiu** A. Amster. — **W Tarnowie** M. Rockach. — **W Wiedniu** Herman Goldschmied (sprzedaż oddzielnych numerów), I. Wollzeile 6. — M. Dukes Nachfolger, Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie n. M., Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu). — R. Mosse (także w Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymberdze). H. Schalek (Wollzeile). — **W Paryżu** Société Mutuelle de Publicité A. Lorette, directeur, 61 Rue Rougemont.
Ogłoszenia (inseraty) przyjmuje Administracya „Nowej Reformy" za opłatą od miejsca wiersza drobnem pismem (petit) za pierwszy raz 20 h., za każdy następny raz 15 h. — **Nadesłane** po 60 h. od wiersza. — **Głosy publiczne** po 2 kor. od wiersza. Układ tabelaryczny, cyfrowy, skomplikowany, pierwszy raz 40 h. — **Załączniki** do „Nowej Reformy" (prospekty, cyrkularze, ogłoszenia i t. p.) przyjmuje się za cenę 2 kor. od 100 egz. dla zamiejscowych, a 1 kor. od 100 egz. dla miejscowych prenumeratorów.

Samorząd miejski w Królestwie.

Partya narodowo-demokratyczna w Królestwie, w ewolucyi swojej od powstaniowości aż do skrajnej ugodowości, zatrzymała się w systematycznem redukowaniu „wywieszanych" przez siebie haseł narodowych — na samorządzie miejskim. W ciągu kilku lat niepodległość przeistoczyła się w autonomię, ta w samorząd, który z kolei zaczął znowu zacieśniać się coraz bardziej aż do takiego samorządu, jaki projektuje sam rząd rosyjski wraz z poprawkami pp. Aleksiejewa i Stiszińskiego.

Samorząd ten, oparty na niesłychanie wysokim cenzusie — roczny czynsz mieszkaniowy w kwocie 540 rubli — posiada jeszcze inne znacznie gorsze cechy, które tchną cyniczną prowokacyą narodu polskiego ze strony hakatystów rosyjskich, cechy obliczone wręcz na poniżenie i zdeptanie polskiej godności narodowej. Do rządowego projektu bowiem wniósł warszawski poseł rosyjski, Aleksiejew, poprawkę, w myśl której przewodniczący rady miejskiej urzędować powinien wyłącznie w języku rosyjskim. Członek zaś Rady państwa, Stiszinskij poszedł jeszcze dalej i zaproponował, aby językiem urzędowym i wyłącznie obowiązującym w reprezentacyach miejskich Królestwa Polskiego był tylko język rosyjski.

Poprawki te, szczególniej poprawka Aleksiejewa, mają szanse przejścia w Dumie i Radzie państwa, tak, że Królestwo Polskie może istotnie wraz z samorządem otrzymać nowe instytucye rusyfikacyjne w postaci najbardziej drażniącej i upokarzającej. To też zdrowy instynkt narodu, elementarne poczucie godności własnej sprawiają, że ogromna większość społeczeństwa polskiego w Królestwie staje wobec takiego samorządu na stanowisku wyłącznie negatywnem, powiadając, że lepiej niechaj już żadnego wogóle samorządu nie będzie, niż miałby on stać się nowem narzędziem hańbiącej rusyfikacyi.

Obok dostatecznego zupełnie uzasadnienia uczuciowego, odporne to stanowisko ogromnej większości społeczeństwa wobec takiego samorządu ma jeszcze i nie mniejsze uzasadnienie rzeczowe. Przy olbrzymim bowiem — jak wspomnieliśmy — cenzusie wyborczym w Warszawie, Rosyanie i żydzi, wrodzy polskości, mogliby snadno osiągnąć jeżeli nie absolutną większość w Radzie miejskiej, to przynajmniej mniejszość bardzo silną. Odsetek bowiem Rosyan i żydów, posiadających tak wysoki cenzus, jest znacznie większy, niż odsetek ludności polskiej. Przy dzisiejszych cenach mieszkań warszawskich właściwie tylko ci, którzy zajmują mieszkania trzypokojowe w śródmieściu i czteropokojowe w odleglejszych częściach miasta, mieliby prawo wyboru. Ogromna większość ludności polskiej znalazłaby się w taki sposób bez cenzusu wyborczego, żywioły zaś napływowe rosyjskie i żydowskie, z reguły zamożne, zdobyłyby przemożny wpływ na bieg życia miejskiego. Przy tak jaskrawie rusyfikatorskiej tendencyi projektowanego samorządu, niebezpieczeństwo tej preponderancyi żywiołów napływowych i polskości z reguły wrogich, musiałoby jeszcze bardziej wzrosnąć. To też nie można bynajmniej uważać za przesadne obaw, że projektowany samorząd ten obdarzyłyby miasta nasze w Królestwie radami miejskiemi w większości swej rosyjsko-żydowskiemi, co dla miast tych przedstawiałoby niebezpieczeństwo narodowe bez porównania większe, niż to wszystko, co dotąd rząd carski w celu ich zrusyfikowania stosował.

Tymczasem pan Dmowski i jego partya pracują energicznie nad wyrobieniem w społeczeństwie pozorów nastroju, przychylnego nawet dla takiego samorządu. Pod ich egidą odbywają się jakieś tajemnicze konwentykle, które przedstawiają się potem jako „zebrania obywatelskie", a na których przeprowadza się uchwałę, że lepszy jest samorząd, chociażby z poprawką Aleksiejewa, czy nawet Stiszinskiego, niż stan dotychczasowy.

Ten niezwykły zapał narodowej demokracyi do rusyfikatorskiego samorządu tłumaczy się przedewszystkiem tem, że pragnie ona za wszelką cenę wykazać się przed społeczeństwem jakąś „zdobyczą" realną. Wszelkie dotychczasowe jej usiłowania osiągnięcia takiej zdobyczy nie powiodły się. Przeto teraz narodowi demokraci chcą zadowolnić się chociażby nawet takim samorządem, aby tylko mogli potem powiedzieć społeczeństwu: oto owoc naszych trudów na gruncie Dumy w Petersburgu, oto rezultat naszej rozumnej polityki.

Dla celów więc czysto partyjnych, dla utrzymania pozorów praktycznej wartości ugodowości narodowo-demokratycznej partya tych bankrutów politycznych pracuje obecnie nad narzuceniem Królestwu Polskiemu haniebnej ustawy samorządowej, pomagając Aleksiejewom, Stiszinskim i wszystkim polakożercym czarnosecińcom do osiągnięcia ich celu, którym jest zniszczenie polskości miast „Priwislinia".

Po pierwszych posiedzeniach Rady państwa.

(Korespondencya „Nowej Reformy".)

Wiedeń, 22 października.

(Exposé eks. Engla i bierny budżet austryacki. — Rządowy projekt ustawy emigracyjnej).

Kierownik ministerstwa skarbu, szef sekcyi dr Engel, miał dziś swój debiut na ławie ministeryalnej, który pod względem osobistym i politycznym wypadł o tyle pomyślnie, że jego exposé wywołało ogółem korzystne wrażenie.

Dr Engel w chwili niezbyt szczęśliwej stanął na czele ministerstwa skarbu. Zamknięcie rachunków za rok 1912 kończy się deficytem 8 i pół miliona koron, przedłożony zaś dzisiaj półroczny budżet na r. 1914 wykazuje wprawdzie nadwyżkę 69.000 kor., co jednak jest tylko formalnością, dekoracyą na zewnątrz, jeśli się zważy, że suma wydatków w tem półroczu przekracza 1 i pół miliarda. Uważając nawet tę nadwyżkę jako realną, to każdy nieprzewidziany w budżecie wydatek lub małe przekroczenie jakiegoś kredytu wywoła już nawet formalny deficyt, na który budżety austryackie od kilku lat chorują. Jak rzeczy się mają, dowiadujemy się z „uwag" dołączonych do cyfr budżetowych, z których wynika, że faktycznie tylko 94 proc. wydatków znajduje pokrycie w dochodach. Można więc powiedzieć, że jest to budżet w calem tego słowa znaczeniu bierny. To też przewidziane są operacye kredytowe, mające pokryć nietylko ten brak dochodów, ale także wielkie, oczekiwane wydatki wojskowe. Kierownik ministerstwa skarbu zapowiedział też nową pożyczkę na 150 milionów kor., po której będzie trzeba zaciągnąć dalsze na pokrycie zbrojeń i przesilenia bałkańskiego, na wydatki z powodu nowej ustawy wojskowej, na wykupno bonów kasowych w Ameryce i t. d.

Przedstawiwszy taki stan budżetu, dr Engel zaapelował do Izby, aby mu pomagała w oszczędzaniu wydatków aby zrzekła się różnych pretensyj do skarbu państwa i dostarczała mu nowych dochodów. Ale dr Engel zna także położenie ludności i sam je scharakteryzował, jako niebywale ciężkie. W jakiż więc sposób będzie mogła Izba przeprowadzić sanacyę finansów państwowych w myśl apelu kierownika ministerstwa skarbu? Oczywiście przez płacenie wyższych podatków i zmniejszenie pretensyj do skarbu państwa, a to już jest problemem do rozwiązania niełatwym. Depresya gospodarcza już teraz wpłynęła niekorzystnie na dochody państwa, jak to wynika z poszczególnych działów budżetu jak np. z kolejowego, co jest dowodem, że nie wpływają nawet dziś istniejące należytości i podatki państwowe w preliminowanej wysokości. Czy w takich warunkach wprowadzenie nowych podatków będzie możliwe i osiągnie efekt pożądany — jest rzeczą bardzo wątpliwą.

A gdzieżby to miały wytrysnąć te nowe, a tak wydatne „źródła dochodu" dla państwa? Przedłożenia podatkowe, będące obecnie na porządku dziennym obrad Izby, są już obciążone staremi długami hipotecznemi: pragmatyką urzędniczą i sanacyą finansów krajowych, które, wedle twierdzenia rządu, pochłoną niemal cały, zwiększony dochód. Obawiać się tedy należy, że po ewentualnem szczęśliwem załatwieniu tego planu finansowego, przyjdzie nowy „plan finansowy", a zatem jeszcze kilka nowych podatków.

Izba słuchała z apatyczną rezygnacyą wywodów kierownika ministerstwa skarbu. Na ławach polskich przyjęto z zadowoleniem, że dr Engel przy sposobności dzisiejszego exposé uznał konieczność rządowej akcyi zapomogowej dla Galicyi nietylko z powodu klęsk elementarnych, ale także z powodu ogólnej depresyi ekonomicznej. W tym kierunku wyrażają też nadzieję, że akcya ta będzie istotnie wydatną.

* * *

Jak już donieśliśmy, projekt rządowy ustawy emigracyjnej wywołał w sferach poselskich polskich ogólne niezadowolenie i nie brak głosów, żądających wprost odrzucenia ustawy „a limine". Większa część posłów jest jednak zdania, że należy projekt ustawy jak najszybciej odesłać do komisyi, i tam go najzupełniej zmienić i przerobić. W przedłożeniu rządowem ustawa jest nie do przyjęcia. Zawiera ona prawie wyłącznie tylko przepisy policyjne, a zupełnie pomija postulaty socyalne. Ustawa nie reguluje bynajmniej emigracyi, lecz pozostawia tę czynność rozporządzeniom, które dopiero mają być wydane. Każdy starosta będzie mógł na emigracyę pozwolić lub ją zupełnie wstrzymać. „Durchführungsbestimmungen" postanawiają, komu na podstawie ustawy wojskowej wogóle wolno będzie emigrować, a rozporządzenia mają dopiero określić, z których krajów emigracya ma być wogóle zakazaną. Żądanie kaucyi do 50.000 kor. od przedsiębiorstw emigracyjnych, nie daje żadnej gwarancyi usunięcia nadużyć, jeśli zważymy, jak olbrzymiemi sumami te przedsiębiorstwa rozporządzają i operują.

Zważywszy, że Austrya jest dziś największem może państwem emigracyjnem, domagano się utworzenia osobnego urzędu emigracyjnego t. z. „Auswanderungsamt", w którymby się skoncentrowały wszystkie sprawy emigracyjne. Tymczasem projekt rządowy pozostawia sprawy emigracyjne nadal w różnych departamentach i ministerstwach, a proponuje utworzenie „przybocznej rady emigracyjnej" (Auswanderungsbeirath), bez żadnej kompetencyi i egzekutywy. O społecznej opiece dla emigrantów nie ma mowy w projekcie rządowym, natomiast zażądano w nim opodatkowania emigrantów. Za każdy bilet okrętowy przedsiębiorstwa mają płacić 10 koron podatku, które albo odrazu, albo powoli z czasem narzucą na biednych emigrantów.

Podaję tylko kilka uwag krytycznych, na prędce zebranych. Do obszerniejszej oceny projektu ustawy emigracyjnej nadarzy się jeszcze sposobność, ale dziś zaznaczyć już można, że wymaga on bardzo gruntownych studyów i zmian, co oczywiście nie wpłynie korzystnie na szybkie załatwienie tej tak pilnej i piekącej sprawy.

Sz.

Exposé bar. Engla.

(Telefonem).

Wiedeń, 23 października.

Wczorajsze exposé bar. Engla uważają dzienniki za dowód, że sytuacya finansowa państwa jest bardzo poważna, tembardziej, że exposé nie mówi nic o przyszłych nadzwyczajnych wydatkach wojskowych i potrzebnych z tego powodu podatkach.

„N. Fr. Presse" tłómaczy tę rezerwę bar. Engla tem, że, jako prowizoryczny kierownik ministerstwa skarbu, nie chciał teraz występować w parlamencie z temi żądaniami, jakie zapewne wkrótce uczyni, jako definitywny minister skarbu.

„Die Zeit" widzi w mowie bar. Engla pośrednią, ostrą krytykę polityki zagranicznej hr. Berchtolda, albowiem bar. Engel wyraźnie oświadczył, że krytyczne położenie gospodarcze jest następstwem przesilenia zagranicznego i wyraził nadzieję, że polepszenie sytuacyi gospodarczej łączy się z nadziejami uspokojenia stosunków na zewnątrz.

Rząd i Rusini.

(Telefonem).

Wiedeń, 23 października.

Rząd prowadzi z Rusinami pertraktacye w sprawie zaniechania obstrukcyi. Pertraktacye te toczą się w podwójnym kierunku, a mianowicie mają na celu osiągnięcie porozumienia w sprawie reformy wyborczej do Sejmu galicyjskiego, jako też zaspokojenie różnych żądań Rusinów w sprawie zapomogowej.

Równocześnie z temi rokowaniami, jak zapewnia „Die Zeit", czynią się w obozie niemieckim przygotowania do zwalczania obstrukcyi ruskiej. Niemcy chcą kilka jeszcze tylko dni poczekać na wynik toczących się z Rusinami pertraktacyi. Spodziewają się, że w zwalczaniu obstrukcyi ruskiej wezmą udział chrześcijańsko-socyalni i Koło polskie.

Echo obrad Koła polskiego.

(Tel. „N. Reformy").

Wiedeń, 22 października.

(Z wczorajszego posiedzenia Koła polskiego. — O „Canadian Pacific".

„N. Fr. Presse" donosi:

Nie jest wykluczonem, że poseł Abrahamowicz, który w czasie wczorajszej dyskusyi w Kole polskiem stanął w sprzeczności ze swoimi towarzyszami partyjnymi, złoży godność wiceprezesa Koła polskiego.

„Reichspost", która podaje bałamutne i tendencyjne sprawozdanie z przebiegu wczorajszego posiedzenia Koła polskiego, twierdzi, że zwolennicy posła Stapińskiego ostro atakowali posła Abrahamowicza i wołali: „Na szubienicę! Do kryminału!"

Mimo, że Koło polskie, jak wiadomo, postanowiło domagać się otwarcia dyskusyi w sprawie kanadyjskiej, twierdzi, „Reichspost", że widocznie bardzo wielu osobom w parlamencie zależy na tem, aby do tej dyskusyi nie przyszło i że z tego powodu przebieg wczorajszego posiedzenia Koła polskiego jest bardziej ponczającym, aniżeli różne interpelacye.

„Reichspost", która od samego początku prowadzi główną kampanię przeciw „Canadian Pacific" wywodzi dzisiaj wobec dyskusyi, przeprowadzonej na wczorajszem posiedzeniu komisy przeciw „Austro-Amerikanie", że jestto wprawdzie wcale pożyteczny temat, ale należałoby go odroczyć na inny czas, a nie zajmować się tą sprawą obecnie, gdy na porządku dziennym jest sprawa kanadyjska. Możnaby bowiem przez to wywołać podejrzenie, że chce się dać aresztowanym funkcyonaryuszom „Canadian-Pacific" sposobność do wymknięcia się z matni.

Kongres radykałów francuskich.

Zimowy sezon polityczny we Francyi będzie bardzo ożywiony, choćby z tego tylko powodu, że w maju roku przyszłego odbędą się wybory do Izby deputowanych. Sezon rozpoczął się kongresem partyi radykalnej, po nim zaś nastąpi otwarcie naczwyczajnej sesyi parlamentu. Sesye zwyczajne rozpoczynają się automatycznie, natomiast nadzwyczajne zwołuje rząd wedle swojego uznania. Rząd nie ma powodu spieszyć się, prawdopodobnie więc Izba deputowanych zbierze się na obrady nie wcześniej, jak dnia 4 listopada, a może dopiero dnia 11 listopada. Izba

Legenda o mordzie rytualnym.

II.

Główną podstawą oskarżania żydów o mord rytualny jest dziś książka praskiego profesora i kanonika Augusta Rohlinga pt. „Żyd talmudyczny", która wyszła w kilku wydaniach. Naraziła ona autora na różne procesy, w których osłaniali go jego protektorzy ministrowie Gautsch i Schönborn. Rohling zaś posługiwał się informacyami neofity Brimanna, którego jednak przeważnie nie rozumiał, tak, że Brimann później sam wystąpił ostro przeciw przekręcaniu tekstów przez Rohlinga. W dziele swojem zmienia Rohling zarzut o tyle, że nie odnosi się on do spożywania krwi chrześcijańskiej przez żydów, lecz tylko do przelewania tej krwi przez mordowanie chrześcijan, i przedewszystkiem twierdzi, że pod tym względem istnieje u żydów ustna tradycya, przechodząca z pokolenia na pokolenie. Do tego „dowodu", który się oczywiście nigdy nie da ani przeprowadzić, ani odeprzeć, dodaje dowód z pewnego miejsca w pisanych wykładach kabalisty Lurii i z kilku miejsc w Zoharze; zawierają one rzekomo zapatrywanie, że przyjście mesyasza przyspiesza się przez ofiarę z krwi dziewic nieżydowskich, i że do czwartego najlepszego pałacu dostaną się ci, którzy zabili akumów, t. j. chrześcian. Strack w polemice z Rohlingiem powołuje się na swoje inne dzieło judaistyczne, gdzie wykazał, że słowo „akum" jest wtrętem cenzury, dalej na akta procesu Rohlinga z rabinem Blochem, w których to aktach zawarte jest dokładne tłómaczenie tekstu kabalisty Lurii, mylnie przypisywanego rabinowi Witalowi. Interpretowanie tych miejsc zajęłoby za wiele miejsca, i Strack poprzestaje na dokładnem filologicznem sprostowaniu innych dwóch cytat Rohlinga. Jedna z nich wkłada w usta rabinowi Eleazarowi słowa: „Nawet w Dzień Pojednania wolno przebić nieżyda, któryby napadał na sabat". Zdaniem Stracka odnośny wyraz hebrajski nie znaczy „nieżyd", lecz „żyd nieświadomy prawa"— całego zdania zresztą nie należy brać dosłownie, charakteryzuje ono tylko fanatyczną nienawiść między uczonymi a laikami.

Drugi cytat wyjęty jest przez Rohlinga z talmudu; podając tekst hebrajski drukiem, tłómaczy on go tak: „Jeżeli kto umrze i pozostawi matce niepełnoletniego syna, a dziedzice po ojcu (bracia) powiedzą: niech się chowa u nas, matka zaś powie: niech mój syn chowa się u mnie — to należy go zostawić matce, a nie tym, którzyby mogli po nim dziedziczyć: mogłoby się bowiem zdarzyć (według analogicznych wypadków wydarzyłoby się), żeby go zarżnęli w w wilię Paschy". Z tego, zdaniem Rohlinga, wynika logicznie, że w razie potrzeby zarzynano w celach rytualnych chłopców żydowskich, dlaczegóżby więc miano oszczędzać chrześcijańskich? Otóż Strack dowodzi najprzód, że słowom „maase haja" błędnie nadaje Rohling znaczenie częstotliwe, jakoby się takie fakty wydarzały, mają one znaczyć: bo zdarzyło się raz, że go zabili i t. d. Na dowód przytacza Strack inne ustępy z ksiąg hebrajskich, gdzie pewien zakaz lub nakaz uzasadniony jest jednorazowem zdarzeniem; n. p. zakaz, że wdowa karmiąca małe dziecko, nie może wyjść za mąż aż za dwa lata, zdarzyło się bowiem raz (maase haja), że jedna udusiła dziecko, aby wyjść za mąż. Talmud zresztą w inkryminowanym ustępie pragnie chronić życie małoletnich dziedziców przed chciwymi krewnymi, a nie zalecać mord rytualny, ani też nie wspomina o nim jako o czemś, co się samo przez się rozumie, co się często zdarza. Dalej błędnie tłómaczy Rohling słowo: „szachat" przez „zarznęli", nadając mu znaczenie rytualne; znaczy ono, jeżeli jest użyte o ludziach, tylko tyle, co: „gwałtownie zamordować, wyciąć", na co Strack cytuje kilkanaście miejsc z biblii i talmudu, gdzie to słowo jest używane o masowem wycinaniu żydów przez nieprzyjaciół. Po trzecie: nawet ze słów „w wilię Paschy" bynajmniej nie wynika rytualny charakter owego jednorazowego mordu. Data jest przypadkowa, a jeżeli talmud ją w jakikolwiek sposób podkreśla, to tylko w tym sensie, że tego dnia obawa wykrycia mordu była najmniejsza, każdy jest zajęty przygotowaniami świątecznemi i nikt nic wchodzi bez przymusu do domu zmarłego, gdyż streíniłby się na 7 dni i nie mógłby brać udziału w święcie.

Mimo to „odkrycie" Rohlinga nakarmiło na jakiś czas prasę antisemicką. Austryacki deputowany Schneider kazał to „nowo odkryte, niesłychanie ważne miejsce z talmudu" odfotografować według wydań z XVI i XVII wieku i rozrzucać w pismach ulotnych, a i w parlamencie w r. 1899 na plenarnem posiedzeniu pokazywał ową fotografię i zacytowawszy tłómaczenie Rohlinga, dodał: „Teraz już nic pomogą żadne kłamstwa, żadne wykręty!" a protokół stenograficzny w tem miejscu notuje: „Żywe okrzyki: słuchajcie! słuchajcie! Żywa wesołość, brawa i oklaski". Nb. Schneider cytatę ową odczytał jako odnoszącą się do chrześcijan, gdy odnosi się ona chyba tylko do krwi żydowskiej, a tylko Rohling przez śmiałe wnioskowanie za pomocą „cóż dopiero..." przeniósł ją i na chrześcijan.

Następnie podaje Strack i analizuje szczegółowo wszystkie wypadki morderstw, w których zachodziło podejrzenie o mord rytualny, od wieku 13-go, w którym po raz pierwszy ono się wynurzyło, aż do najnowszych czasów. W żadnym z tych wypadków niedowiedziono istnienia mordu rytualnego, chyba że za dowód będzie się uważało zeznania wymuszane na żydach w średnich i nowszych wiekach torturami; wielekroć natomiast wykazywało się, że poszlaki fabrykowane były sztucznie w celu skompromitowania żydów. Niektóre morderstwa dokonane przez żydów na chrześcianach, miały na celu pozyskanie leków albo wywarcie zemsty. Historycznie jednak i te fakty nie są dowiedzione. W r. 1236 Krzyżowcy zabili w Fuldzie 34 żydów obojga płci za to, że podobno dwaj żydzi zabili pięciu synów pewnego młynarza i krew ich ściągnęli do worków pomazanych woskiem. Jedynym dowodem winy żydów było wtedy ich przyznanie się na torturach, a i ono opiewało tylko w kierunku użycia krwi na leki. Cesarz niemiecki Fryderyk II zarządził z tej okazyi śledztwo, które dało ten wynik, że żydów w Fuldzie i całych Niemczech uwolniono od zarzutu o mord rytualny, a papież Innocenty IV wkrótce potem wydał zakaz podnoszenia tego zarzutu przeciw żydom. Zakazy te ponawiało potem bardzo wielu panujących i papieży; w Polsce Bolesław V książę kaliski i wszyscy królowie, od Kazimierza Wielkiego począwszy. Szczególne też jest, że znany surowy dekret Ferdynanda aragońskiego i Izabelli katolickiej z 15-go wieku, rugujący żydów z Hiszpanii, wcale nie zarzuca im mordu rytualnego.

Stare kroniki opowiadają nadto, że jeszcze w wieku 12 tym zdarzyło się kilka wypadków ukrzyżowania dzieci chrześciańskich przez żydów w czas Wielkiejnocy, ale chrześciańskiej nie żydowskiej. Były to jednak zapewne akty zemsty za liczniejsze o wiele okrucieństwa, dokonywane przez chrześcian na żydach. Gdyby to były mordy rytualne, popełnianoby je przed Paschą żydowską lub około Dnia Pojednania; krzyżowanie chrześcian w chrześciańską Wielkanoc miało oznaczać, że czyni się chrześcianom to samo, co niegdyś uczyniono Chrystusowi.

Autor zauważa też trafnie, że nic dziwnego by nie było, gdyby w ciągu wieków trafił się wreszcie raz jakiś rzeczywisty mord rytualny: byłby on jednak skutkiem suggestyi, wywieranej przez ustawiczne ponawianie owego oskarżenia i mógłby się trafić jakiś osobnik niepoczytalny, któryby zechciał naprawdę spróbować, jak smakuje krew chrześcijańska. W końcu przeprowadza autor dowód „a contrario": gdyby mord rytualny był nakazany albo przynajmniej zalecany, zdarzałby się corocznie, żydzi ortoksalni sprowadzaliby sobie w razie trudności krew chrześcijańską z Ameryki, z Chin i t. p., byłaby ona cennym artykułem handlu — o tem jednak nigdy nic nie słyszano. Gdyby zaś wśród żydów powstała jaka sekta zbrodnicza, uprawiająca taki mord, to żydzi samiby ją z pewnością u siebie stłumili, wycierpiawszy przez tyle wieków tyle prześladowań wskutek owego podejrzenia.

Wreszcie kwestya: w jaki sposób ono właściwie powstało? Głównym źródłem podejrzenia był zabobon średniowiecznych chrześcijan co do cudownych własności krwi. Przypuszczali oni oczywiście istnienie takiegoż zabobonu i u żydów, których języka, zwyczajów i religii nie znano, przeciętnie bowiem żydzi zawsze wiedzieli więcej o narodach, wśród których mieszkali, niż te narody o nich. Podejrzenie podsuwała jeszcze ta okoliczność, że mace sporządzali żydzi ze szczególnemi dla chrześcijan niezrozumiałemi ceremoniami i że w czasie Paschy na pamiątkę dzieci wymordowanych przez trędowatego Faraona i innych męczenników żydowskich, pili cztery kielichy wina, głównie czerwonego. Powszechnie zresztą wiadomo, że pierwsi chrześcijanie posądzani byli również o zabijanie dzieci i picie ich krwi, gdyż poganie nie rozumieli symbolicznego znaczenia Komunii św. Żydzi to wówczas także trochę się przyczynili do rozszerzenia owych fałszów, za co ich później spotkał srogi historyczny rewanż. — W Chinach i na Madagaskarze tubylcy zarzucali chrześcijańskim misyonarzom mordowanie dzieci w celach czarnoksięskich i do rzezi w Tientsinie z roku 1871 to podejrzenie służyło za hasło. Podobne zarzuty stosowano w Europie do znienawidzonych partyj politycznych, do wolnomularzy, a znany angielski pisarz Tackeray opowiada, że jego murzyn wskazał mu raz jakiegoś człowieka i tajemniczo szepnął: To on, to Bonaparte! Co dzień zjada trzy owce i tyle dzieci, ile złapie!

Od siebie jeszcze dodamy, że widocznie samo wyobrażenie zabijania dzieci i konsumowania ich dla naiwnej fantazyi jest szczytem zbrodni, znajdujemy je więc także w wielu baśniach choćby o „Jasiu i Małgosi". Otóż jest to szczególnym paradoksem historyi, że człowiek zapragnął własną bajkę odnaleść w rzeczywistości, szuka już siedm wieków, szuka — i doszukać się nie może.

Karol Irzykowski.

deputowanych zajmie się przedewszystkiem budżetem na rok 1914, równocześnie zaś senat będzie obradować nad przedłożeniem o podatku dochodowym.

Tymczasem obraduje kongres partyi radykalnej w Pau. Przeciwnicy radykałów, zarówno z lewicy, jak z prawicy parlamentarnej od dawna zajmują się tym kongresem, nie szczędząc wedle potrzeby rad lub gróźb. Zwłaszcza dzienniki reakcyjne i umiarkowane usiłowały udowodnić, że radykali przez swoją zbyt rzekomo agresywną polityką kościelną i szkolną osłabili swoją partyę i rozluźnili w niej karność. Prasa owa twierdzi, że wyborcy nie pochwalają „antyklerykalnego fanatyzmu“ radykałów, od których coraz bardziej będą się odwracać przy wyborach, a skonstatowawszy ten fakt, mający zgoła inne przyczyny, radzi radykałom, ażeby przyjęli politykę oportunistów, zbliżonych do grupy umiarkowanych.

Otóż roztrząsając politykę partyi radykalnej z ostatnich lat dziesięciu, spostrzeże każdy, bez względu na to, czy podziela jej zasady, czy nie, że właśnie zbytnio hołdowała oportunizmowi i przez to straciła dawny wpływ. Partya radykalna obejmuje w Izbie deputowanych dwie frakcye: lewicę radykalną, która liczy 111 członków, tudzież lewicę radykalno-socyalistyczną, która ma 147 członków. Do tego należy doliczyć tych 32 członków grupy republikańskich socyalistów, którzy szli z radykałami, zwłaszcza podczas obrad nad reformą wyborczą i przywróceniem trzyletniej służby wojskowej. Te trzy frakcye rozporządzają 290 głosami.

Mimo to przy rozstrzygających głosowaniach nad kwestyami zasadniczemi grupy te nigdy nie zjednoczyły więcej, niż 230 głosów. Na podstawie list głosowania stwierdzono, że ci deputowani w liczbie 60, którzy wbrew karności partyjnej szli z rządem, należeli wyłącznie do obu grup partyi radykalnej. Są to oportuniści najgorszego rodzaju, którzy czasem przy wyborach występowali jako kandydaci przeciwko urzędowemu kandydatowi partyi radykalnej, a dzięki poparciu umiarkowanych i klerykałów zdobywali mandaty. Takim oportunistą i dwuznacznym członkiem partyi radykalnej jest deputowany Boutaud, który dzięki poparciu klerykałów zwyciężył przy wyborach urzędowego kandydata radykalnego, byłego deputowanego Vigouroux, wybitnego członka partyi.

Na kongresie w Pau obradowano też nad oczyszczeniem partyi z tak niepożądanych żywiołów. Liczebna siła stronnictwa, aczkolwiek bardzo pożądana, nie rozstrzyga sama w walce parlamentarnej. Każde stronnictwo musi opierać się na karności członków i woli być liczebnie słabszem, a karnością i solidarnością silniejszem. Kongres w Pau obradował nad pozbyciem się niefortunnych oportunistów, nad tak zwaną „amputacyą partyi“. Zapadła następująca uchwała: „Kongres zaprasza deputowanych i senatorów, należących do partyi, ażeby od chwili zebrania się parlamentu, a najpóźniej do dnia 31 grudnia 1913 r. utworzyli jednolite stronnictwo w tych ciałach prawodawczych, stronnictwo, do którego mają jedynie należeć z wykluczeniem każdej innej grupy“. Ta rezolucya została uchwalona na podstawie nowego artykułu 68 regulaminu partyjnego. Artykuł ów powiada, że członek partyi radykalno-socyalistycznej nie może zapisać się (s'inscrire) do żadnej innej grupy, lub partyi.

Kongres obradował także nad stosunkiem partyi do socyalistów. Otóż rozmaici przywódcy socyalistów w prasie swojej omawiali z ogromną wstrzemięźliwością sprawę stosunku obozu socyalistycznego do radykałów. W dniu otwarcia kongresu radykałów Jaurés w organie swoim „Humanité“ oświadczył wprost, że niema obecnie potrzeby zajmować się myślą ponownego utworzenia bloku z socyalistów i radykałów. Jaurés sądzi, że socyaliści równie jak radykali powinni wzmocnić się na wewnątrz i zorganizować należycie, zachowując wobec siebie samodzielność.

To stanowisko socyalistów jest zrozumiałe. Socyaliści stale odnosili korzyści z rozkładu partyi radykalnej. Pod hasłem wyborów proporcyonalnych walczyli z radykałami w sposób bezwzględny podczas ostatnich wyborów w r. 1910 i to przy pomocy żywiołów reakcyjnych. Dzięki poparciu klerykałów weszło do Izby deputowanych kilkunastu socyalistów przeważnie na koszt radykałów. Socyaliści chcą tedy mieć wolne ręce, ażeby dalej odnosić korzyści ze szkodą radykałów i dlatego Jaurés nie myśli o sojuszu z partyą radykalną.

Na kongresie w Pau omawiano żywo sprawę porozumienia się z socyalistami. Większość delegatów podzielała zdanie Pelletana, który dowodził, że jest obowiązkiem radykałów ofiarować socyalistom sojusz, celem wspólnego zwalczania żywiołów reakcyjnych. Odpowiedzialność za odrzucenie sojuszu — mówił Pelletan — spadnie na socyalistów. Mniejszość kongresu uważa utworzenie bloku ze skrajnej lewicy za pożądane, ale nie sądzi, ażeby miało być wskazanem narzucanie się socyalistom. O formalnej uchwale w tej kwestyi niema dotąd wiadomości.

Oto dotychczasowy przebieg kongresu radykalnej partyi. Jeżeli obrady kongresu rzeczywiście przywrócą stronnictwu temu dawną karność, sprężystą organizacyę i solidarność, w takim razie radykali mimo znacznych niepowodzeń będą mogli odzyskać należyty wpływ na rządy kraju. Oczywiście musi także nastąpić rewizya programu i jasne określenie swojego stanowiska wobec spraw tak doniosłych i trudnych, jak projekt podatku dochodowego że wymienimy tylko tę jedną, ale nadzwyczajnie drażliwą kwestyę.

Teatr miejski.

„Tajemnica“. Sztuka w 3 aktach. H. Bernsteina.

Nazwisko Henryka Bernsteina stało się w obecnem ubóstwie wybitnych talentów twórczych w teatrze francuskim — rodzajem reklamowej etykiety. Po sukcesach „Złodzieja“ i całego szeregu sztuk po żonglersku zbudowanych, które pod tą etykietą obiegły sceny europejskie, dziś wszystko, co wychodzi z pod pióra Bernsteina ma wstęp do repertoaru teatrów stołecznych, a za niemi obiega świat cały. Tymczasem okazuje się, że p. Bernsteinowi zaczyna nie starczać pomysłowości i talentu. Już przedostatnia jego sztuka „La Rafale“ doznała bardzo sceptycznego przyjęcia, idąca zaś bezpośrednio po niej „Tajemnica“ ma już wybitne znamię cofania się talentu.

P. Bernstein, któremu krytyka zarzucała od pierwszych zaraz występów nadmiar efekciarstwa, zapragnął dla odmiany zabawić się w głębokiego psychologa, znawcę serc kobiecych i wysunąć problem obyczajowo-etyczny na tle trójkąta małżeńskiego. „Tajemnica“ — ten najnowszy produkt muzy teatralnej Bernsteina, miała właśnie dowieść inwencyi autora w sferze problemów miłości małżeńskiej. Zamiast tego dowiodła, że w zbyt pospiesznej robocie teatralnej szwy popękały i odsłoniły pod lekką powłoką psychologicznej zagadki, osłoniętej do ostatka „tajemnicą“, gonitwę za dreszczem i efektem zręcznego rutynisty. Przedewszystkiem rzecz zbudowana jest wadliwie. Trzy akty, które według przepisu sztuki dramatycznej francuskiej powinny być krótkie i zwięzłe, długością swą najgorzej usposabiają audytoryum teatralne. Po za tem akcya sztuki rozbita na dwie pary małżeńskie i rozwijana na dwie strony równolegle, traci na sile wyrazu i pozostawia wrażenie mdłe.

Mamy przed sobą dzieje dwóch par małżeńskich. Jedna już skojarzona, szczęśliwa na pozór — druga w stadyum tworzenia się, wiąże się z sobą w toku akcyi po to, aby w akcie trzecim zaprowadzić kochające się małżeństwa nad brzeg przepaści, z której je autor wyciąga sprytnie zadzierzgniętą „Tajemnicą“.

Właściwie treścią intrygi są dzieje tego drugiego małżeństwa, które zręczna i demoniczna pani Gabryela Jeanelot, żona malarza, kojarzy, a następnie sprytnie ukutą intrygą usiłuje rozerwać. Jest to kobieta wynaturzona, typ ciekawie skonstruowany. Znajduje ona rozkosz w złośliwem niszczeniu szczęścia drugich. Ofiarą jej intrygi pada serdeczna przyjaciółka Henryka, którą ona kojarzy w szczęśliwy związek z Dyonizym de Guenu. Nie mogąc jednak znieść widoku szczęścia tej pary, wyzyskuje tajemnicę Henryki, która na kilka lat przed ślubem miała nieplatoniczny romans z pięknym Karolem Ponta Tulli, sprowadza tego pana pod swój dach w chwili, gdy Henryka z mężem gości u niej i następnie zwraca Dyonizemu uwagę na stosunek tych dwojga. Zazdrosny do szaleństwa Dyonizy wpada w rozpacz, chce rozejść się z żoną, ale autor zręcznie obmyśloną intrygą zwraca broń przeciw intrygantce Gabryeli, która, zdemaskowana, wyznaje wszystko swemu mężowi. Następuje zgoła już banalne i śmieszne pogodzenie się obu par, to jest Gabryeli z mężem i Henryki z Dyonizym — zakończone przebaczeniem i miłosnym uściskiem.

Wadą sztuki jest z jednej strony brak konsekwencyi w przeprowadzeniu zarysowanej nie bez zręczności linii dramatycznego pomysłu, z drugiej chybiona charakterystyka psychologii bohaterki sztuki — na placu zaś pozostaje tylko pospolite efekciarstwo doświadczonego majstra sceny, który potknął się w zamierzeniu, przechodzącem zasoby jego talentu.

Tych usterek sztuki, zagradzających jej drogę do powodzenia, nie mogło uratować nawet doskonałe jej wykonanie na krakowskiej scenie. Pani Solska, grająca rolę Gabryeli, świetnie wcieliła się w typ psychopatycznej intrygantki i oddała go z całem wirtuozostwem techniki w roli, leżącej w pełni w ramach jej artystycznego indywidualizmu. — Psychologiczny kontrast typu biernego zakochanej w mężu, a niezdolnej do czynnej walki kobiety, stworzyła w roli Henryki p. Bednarzewska, akcentując w pierwszym rzędzie uczucie przywiązania do męża.

P. Adwentowicz niewielką, ale silnemi rysami nakreśloną figurę Ahaswera miłości Karola oddał świetnie, miejscami z ogromną siłą, dobrze akcentując wybuch rozbudzonego ponownie uczucia. Niemniej wdzięczne pole znalazł p. Kosiński, jako mąż Gabryeli, spokojny i zrównoważony. Szczerość i prawda, cechujące grę p. Kosińskiego, w tej roli znalazły odpowiedni i doskonały wyraz. Zawsze pełna pomysłowości p. Czaplińska okrasiła zespół sztuki doskonale zagraną rolą ciotki.

Wystawa sztuki, staranniejsza, niż zwykle, zasłużyła na uznanie.

Niepowodzenie sztuki przypisać można w pewnej mierze także tej okoliczności, że wystawioną została w czasie zgoła nie odpowiednim podczas dni obchodu rocznicy narodowej, który to dzień powinien był być oddanym sztuce z rodzimego repertoaru o nastroju, zgodniejszym z powagą chwili.

W. Pr.

Kronika.

Kraków, 23 października.

Wystawa pamiątkowa po ks. Józefie. W ostatnich godzinach przed otwarciem wystawy nadeszło wspaniałe umeblowanie salonów księcia Józefa z pałacu w Jabłonnej od pp. Michałów Poleskich z Rokitna, książę Ludwik de Ligne, wnuk Karola, ożenionego z słynną Heleną księżną Massalską, nadesłał z swego zamku Beloeil, za instancyą bawiącego u niego prof. Jerzego hr. Mycielskiego dwa portrety, przedstawiające marszałka Ludwika de Ligne i syna jego Karola, najbliższego przyjaciela księcia Józefa. Oba te portrety są oryginałami, malowanymi przez malarza Leclerc. Liczne przedmioty pamiątkowe nadesłali przedewszystkiem pp. ks. Sanguszkowa z Gumnisk, dom ordynacki hr. Mieroszewskich z Krakowa, ks. Jerzy Lubomirski z Rozwadowa, p. Paulina z Milewskich Obrąpalska, Antoni Kazimierz hr. Wodzicki z Krakowa, Helena Laskowska z Branic, p. Ludwik Woźniakowski, p. Franciszek Macharski, p. Stanisław Trzywdar Burzyński, dr Maksymilian Laksberger, p. Władysław Pochwalski, dr Władysław Kluger z Krakowa, hr. Łoś Wincenty z Dąbnik, Stanisław Baranowski z Nowej Wsi pogórnej, hr. Antoni Wodzicki, książę biskup Sapieha, prof. St. Tarnowski, prof. Bieńkowski imieniem gabinetu archeologicznego, Małkowska, dyr. Kowalski i ks. dr. Józef Caputa z Krakowa.

Ciąg dalszy wystawców podamy w najbliższych dniach.

Stosunki w krakowskich sądach są coraz nieznośniejsze. Osławiony „system oszczędnościowy“, który spowodował znaczne zmniejszenie sił pomocniczych w kancelaryach sądowych, a co za tem idzie, spóźnienie w załatwieniu agend ze szkodą oczywistą stron — święci obecnie nowy tryumf. Oto, jak nam donoszą ze sfer prawniczych — w sądach krakowskich przyjął się od pewnego czasu zwyczaj wysyłania aktów do przepisywania rozmaitych spraw sądowych do... zakładu karnego w Wiśniczu, które to przepisywanie poruczane bywa bezpłatnym siłom, bo więźniom. Pomijając, że dzieje się to z krzywdą wielu ukwalifikowanych pisarzów, których do sądu się nie przyjmuje, wysyłanie aktów powoduje znaczne przykrości dla stron procesowych, utrudnia im bowiem możność badania i przeglądania aktów, trzymanych w Wiśniczu przez całe tygodnie. Może odpowiednie władze sądowe zechcą usunąć te niewłaściwości. Zaznaczamy, że wysyłka aktów do Wiśnicza odbywa się ciągle zarówno ze strony sądów karnych, jak i cywilnych (szczególnie z oddziałów egzekucyjnych).

Skarżą się także z kilku stron, że prezydyum sądu powiatowego cywilnego przeznaczyło salę rozpraw Nr 1 na II piętrze budynku przy ul. Grodzkiej zamiast — jak dotąd było — wyznaczyć wszystkie sale rozpraw na parterze. To rozmieszczenie rozpraw jest dla adwokatów i stron bardzo uciążliwe, co naraża strony i adwokatów na dezoryentacyę i wytwarza możność spóźnienia się na rozprawę.

Praca fizyczna młodzieży szkolnej. Wobec głosów, iż na rozwój fizyczny młodzieży szkolnej zarobkowa praca fizyczna w czasie feryj, zwłaszcza nadmierna i wykonywana bez odpowiedniego nadzoru i opieki, oddziaływuje źle — Rada szkolna kr. wydała okólnik, poświęcony temu zagadnieniu. Stwierdza ona, że przed kilku laty rzucono w kraju naszym hasło, skierowania części młodzieży do robót polnych, ziemnych i t. p., wogóle do płatnych prac fizycznych w czasie wakacyj i że za tem hasłem poszła przeważnie zmuszona koniecznością zarobku, spora liczba młodzieży. Sprawą tą tak ważną i zasadniczą, bo dotyczącą zdrowia fizycznego i duchowego naszej młodzieży szkół średnich, nie zajmowały się dotychczas poważnie, ani grona nauczycielskie poszczególnych zakładów, ani towarzystwa nauczycielskie. Jest — podnosi Rada szkolna — rzeczą bardzo pożądaną, aby sprawa zatrudnienia uczniów szkół średnich w czasie wakacyj, płatnemi robotami fizycznemi, zajęły się w naszym kraju gruntownie koła pedagogiczne i lekarskie, a to ze stanowiska wychowawczego, społecznego, etycznego i hygienicznego. W tym celu Rada poleca, aby sprawa zatrudniania uczniów płatną pracą fizyczną w czasie wakacyj, była przedmiotem obrad na osobnych konferencyach gron nauczycielskich i aby z tych konferencyj w najbliższym czasie przesłano Radzie sprawozdania.

Echo uroczystości krakowskich. W uzupełnieniu sprawozdania naszego z pochodu podczas niedzielnej uroczystości na cześć księcia Józefa, donosimy, że w pochodzie kroczyła także deputacya krakowskiego Koła mieszczańskiego z pięknym wieńcem.

Z komisyi dla przemysłów koncesyonowanych. Wczoraj odbyło się posiedzenie dla przemysłów koncesyonowanych pod przewodnictwem wiceprezydenta m. p. dr. Henryka Szarskiego.

Komisya imieniem Rady miasta Krakowa, wydała:

1) przychylną opinię co do: a) podania o koncesyę na prasę drukarską, b) na wypożyczalnię książek, c) na drogueryę (z powodu zmiany właściciela), d) na dorożkę.

2) odmowną opinię co do: a) trzech podań o koncesyę na biura stręczeń, b) trzech podań na drogueryę, c) dwóch podań o koncesyę na sprzedaż trucizn.

Czego chcą żydowscy socyaliści. Onegdaj rozpoczął się w Krakowie, w lokalu przy ulicy Skałecznej pod l. 5, zjazd żydowskich socyalistycznych akademików z całej Galicyi. Przybyło 17 delegatów z 8 miast galicyjskich. Zjazd ma ustalić metody pracy tej młodzieży wśród mas żydowskich. Przewodniczą obradom pp. Sohn z Przemyśla i Wasserberger z Krakowa. Między innemi wygłosił wczoraj akademik krakowski, p. Weisslitz, referat p. t. „Nasza ideologia“. Uchwalono po tym referacie jednomyślnie rezolucyę, w której stwierdzono, że młodzież ta bierze udział w ruchu robotniczym i żąda równouprawnienia języka żydowskiego w dziedzinie życia prawno-publicznego oraz domaga się odrębnych szkół żydowskich. Akademik Wander z Brodów zaatakował w dyskusyi referenta i prezydyum za to, że zebrani w czasie obrad posługują się językiem polskim. Odpowiedziano mu, że język polski służy zebranym tylko do łatwiejszego porozumiewania się. P. Wander żądał przemawiania w żargonie i tak sam przemawiał.

Przebieg tych obrad wywołał w mieście słuszne oburzenie.

Znalezione czaszki. W czasie robót około budowy linii tramwajowej w ulicy Lubicz natrafili robotnicy na grupę czaszek i kości ludzkich w głębokości 5 metrów poniżej terenu niwelacyjnego. Czaszki przewieziono na cmentarz rakowicki.

Kradzież na plantach. Akademik Al. G. wracał wczoraj w nocy do domu po wesołej zabawie i usiadł na ławce na plantach przed uniwersytetem, aby odpocząć. Wkrótce zasnął, a gdy się obudził, spostrzegł brak pugilaresu z pewną kwotą, kapelusza, brauninga, cwikiera i książki „Dzieje grzechu“ Żeromskiego. P. G. otrzeźwiał w tej chwili zupełnie, ale na nic mu się to już nie zdało.

Aresztowanie oszusta. Wczoraj aresztowała tutejsza policya 30-letniego Aleksandra vel Bolesława Ostaszewskiego, pochodzącego z Pułtuska gub. warszawskiej, pod zarzutem kilku oszustw. Zagadkowy ten jegomość, który przez pewien czas miał być księdzem w Ameryce, ogłaszał się tutaj jako nauczyciel języków: francuskiego, angielskiego, włoskiego, rosyjskiego i arabskiego, brał od zgłaszających się osób zaliczki, a lekcyj z niemi nie odbywał, bo języków tych poprostu nie znał. Oprócz tego zbierał on przy pomocy bloczków składki na rozmaite narodowe cele, a zebrane fundusze zatrzymywał dla siebie. Aresztowany wydał swego czasu widokówki polskie, ofiarując 10 procent na rzecz T. S. L. W rzeczywistości jednak zarząd T. S. L. nic nie wiedział o tem wydawnictwie, a tem bardziej o przyrzeczonych 10 proc., których Ostaszewski towarzystwu wcale nie wypłacał. — Aresztowany grasował dawniej we Lwowie i przedstawiał się jako „licencyat wszystkich nauk filozoficznych“.

Przejechanie. Wczoraj po południu wezwano pogotowie ratunkowe na Kazimierz, gdzie leżał na ulicy Izaaka 4-letni Ozyasz Seidenfeld ciężko poraniony w głowę. Jak się okazało, chłopczyk biegł przez ulicę i wpadł pod nadjeżdżający wóz. Pogotowie opatrzyło chłopczyka i oddało opiece domowej.

Zapiski policyjne. Wczoraj aresztowała policya dwóch 15-letnich chłopców, Edmunda Szostaka i Andrzeja Wacha, którzy na stacyi kolejowej w Grzegórzkach kradli towary porcelanowe z wozów kolejowych. Aresztowano również 37-letniego Stanisława Jałochę, znanego dobrze policyi osobnika, który chodził po domach, odkręcał lampki elektryczne i zabierał je. Przychwycono go podczas tej „roboty“ w gmachu powiat. Kasy oszczędności. Do mieszkania kapitana Messerklingera przy ul. Karmelickiej pod l. 9 włamał się wczoraj jakiś sprawca i skradł kilka przedmiotów wartości 60 koron. Wczoraj wieczorem aresztowani zostali w Krakowie 19-letni Stefan Chrząszczewski, kucharz z Radomia oraz 17-letni Stanisław Adamski, b. uczeń szkoły przemysłowej, również z Radomia, którzy przybyli do Krakowa przed tygodniem, zakupili browningi i większą ilość naboi i wałęsali się po mieście bez zajęcia.

Z kraju.

Tarnów, 22 października. (Prywatne seminaryum żeńskie. — Wycieczka naukowa ze Lwowa. — Szkoła podoficerów.)

Czyniąc zadosyć potrzebie żywo odczuwanej w mieście i okolicy, oddział tarnowski Towarzystwa pedagogicznego założył przed 13 laty prywatne seminaryum nauczycielskie żeńskie. Ponieważ Towarzystwo nie rozporządzało własnym lokalem, przeto za zezwoleniem Rady szkolnej umieściło stworzony przez się zakład w budynku szkoły wydziałowej żeńskiej im. Franciszka Józefa, zmieniając nazwę seminaryum na wyższy kurs naukowy. Mimo zmiany nazwy charakter kursu pozostał niezmieniony. Starania Tow. pedagogicznego o nadanie prawa publiczności wyższemu kursowi naukowemu nie odniosły skutku, gdyż najwyższa nasza magistratura szkolna pozwolenie co do prawa publiczności uzależniła od wynajęcia osobnego lokalu. I byłby ten stan rzeczy trwał jeszcze czas dłuższy, gdyby nie zarządzenie inspektora okręgowego, który godziny udzielane na kursie przed południem przeniósł we wrześniu b. r. na popołudnie, tak, że nauka trwa od godziny 2 do 7 wieczorem.

To pedagogiczne zarządzenie nie było na rękę rodzicom i uczenicom, z których znaczny procent mieszka na odległych przedmieściach, jak na: Pogwizdowie, Strusinie, Zabłociu i na Grabówce, a niektórzy nawet na Rzędzinie. Towarzystwo pedagogiczne, pragnąc ten stan anormalny jak najrychlej usunąć, poleciło komisyi „ad hoc“ wybranej jak najprędsze wynajęcie lokalu, wychodząc z bardzo słusznego założenia, że powrót młodych panienek do domu o godzinie 7 wieczorem jest co najmniej nie pedagogiczny. Mieszkanie wynajęto w pasażu Tertilów; jest ono bardzo eleganckie i odpowiadające wymaganiom, stawianym przez Radę szkolną. Komisya oglądnęła się również za odpowiednim kierownikiem zakładu i wybrała dyrektorem p. Lecha, inspektora pozostającego na urlopie. Uchwały komisyi wydział Tow. pedagogicznego pod przewodnictwem dyrektora Parasiewicza aprobował jednomyślnie. Z chwilą przeniesienia kursu do nowego lokalu, co nastąpi w najbliższym czasie, wyższy kurs naukowy zmieni swą nazwę na prywatne seminaryum nauczycielskie żeńskie. Ze zmianą nazwy Tow. pedagogiczne i odpowiednie czynniki poczynią energiczne starania o uzyskanie prawa publiczności, co jest tylko kwestyą czasu.

Pod przewodnictwem docenta p. Stanisława Przybyłkiewicza, przybyła wczoraj do naszego miasta wycieczka rygorozantów akademii weterynaryi ze Lwowa. Wycieczkowcy w liczbie 19 zwiedzili w Gumniskach stajnię pałacową, obory i chlewnie, oraz obory w Rzędzinie, Tarnowcu, Chyszowie i Świerczkowie. Rzeczowych objaśnień w Gumniskach udzielał wycieczkowcom z wielką uprzejmością p. Matecki, inspektor rolniczo-hodowlany.

Przy szkole realnej powstała szkoła podoficerów. Uczą profesorowie szkoły realnej, nauka trwa dwa lata i w tym czasie uczestnicy mają przerobić materyał z lat czterech, poczem dopiero mogą zasiadać do egzaminu, mającego im ułatwić wstęp do urzędów. Dyrektorem szkoły jest p. Trochnowski, dyrektor szkoły realnej.

Nowy Sącz, 21 października. (Wystawa obrazów. — Z ruchu umysłowego. — Wynik zbiórki Towarzystwa Szkoły Ludowej. — Kradzieże i włamania.)

Zapowiedziana wystawa obrazów ilustrujących dzieła H. Sienkiewicza, oprócz tego zostanie we czwartek 23 b. m. w dawnym lokalu banku eskontowego. Dochód w znacznej wysokości przeznaczony na cele T. S. L.

Z inicyatywy I. Koła T. S. L. i zarządu biblioteki im. J. Szujskiego, założone tu zostało „Kółko naukowe“, mające na celu rozbudzenie życia umysłowego przez systematyczne urządzanie odczytów. Na pierwszy odczyt uproszony został prof. Bujak z Krakowa.

Wedle obliczeń komitetu I. Koła T. S. L., zbiórka w dniu 12 b. m. dokonana na „Dom polski“ w Tyliczu, przyniosła 400 K, wieczór zaś akademicki urządzony na tensam cel, przyniósł 287 K czystego dochodu.

Ostatni tydzień obfitował znowu we włamania i kradzieże. W sklepie Rossbacha nocną porą rozbito szybę i dostawszy się do wnętrza, skradziono około kilkadziesiąt K.

W ten sam sposób i zdaje się ten sam sprawca, dostał się w Rynku do drogueryi D. Klausnera i tu prócz nieznacznej gotówki, zabrał za kilkaset K towarów.

Pod zarzutem kradzieży w mieszkaniu pp. Merklów, aresztowała policya niejakiego Żywieckiego, podającego się za czeladnika szewskiego z Węgier.

Niezwykłe włamanie i kradzież. Korespondent nowosądecki pisze nam: W nocy z wtorku na środę, między godziną 1 a 3 dokonano niezwykłego włamania do sklepu jubilerów i zegarmistrzów Zieglera i Balitzera przy ul. Grodzkiej. Sprawcy dostawszy się od ul. Sienkiewicza do ogrodu, stąd zaś do kurytarza w tylnych drzwiach sklepu wyłamali kraty, poczem, dostawszy się do wnętrza w kasie wertheimowskiej obok zamku wywiercili dziurę, oderwali następnie zamek i w ten sposób ją otworzywszy, zabrali z niej całą zawartość: złote zegarki, pierścienie z drogiemi kamieniami i inne biżuterye, oraz kilkadziesiąt koron gotówki. Nadto zabrali wiele z okien wystawowych, mianowicie przedmioty więcej wartościowe, mniej wartościowych nie tknęli.

Włamanie spostrzeżono dopiero rano, gdy właściciele przyszli sklep otworzyć. Wyrządzona szkoda wynosi około 30.000 kor. i była na 25.000 ubezpieczoną w Tow. „Riunione adriatica“.

Sposób włamania i kradzieży wskazuje, że sprawcami byli zawodowi włamywacze, posługujący się najdoskonalszemi narzędziami. Policya i żandarmerya są mniemania, że był to „występ gościnny“ włamywaczy zamiejscowych.

Znalezienie zwłok zamordowanej kobiety. Korespondent nowosądecki pisze nam, iż onegdaj w Lipiu znaleziono zwłoki jakiejś kobiety z okropnie zmasakrowaną głową, co wskazuje na popełnione morderstwo. Na miejsce wypadku wyjechał sędzia śledczy radca Stiasny.

W sprawie tej telefonują nam z Nowego Sącza: Jak stwierdzono, były to zwłoki Katarzyny Stachowej z Roztoki. Od dłuższego czasu miała ona rozmaite spory ze swoim sąsiadem, Piotrem Skalnym, a w dniu 17 b. m. rozpisaną była rozprawa w sądzie nowosądeckim o prowizoryum. W nocy z 16 na 17 tak Stachowa, jak i Skalny wybrali się z Roztoki na rozprawy. Skalny stanął na rozprawie, Stachowa nie przyszła, bo, jak już podaliśmy, tego dnia o godz. 5 rano znaleziono jej zwłoki.

Na głowie jej stwierdziła komisya sądowo-lekarska kilka uderzeń niezwykle silnych, tępym, lecz twardem narzędziem, jakby od grubej pałki z twardego drzewa.

Stachowa liczyła lat około 50 i była już trzeci raz zamężną — z mężem jednak nie mieszkała.

Na podstawie pewnych poszlak pod zarzutem skrytobójczego morderstwa, dokonanego na Stachowej, aresztowanym został Skalny.

Ze świata.

Panamy węgierskie. Panama Lukacza, panama z powodu koncesyi na dom gry, oto dotychczasowy dorobek rządu węgierskiego w bieżącym roku. Ale oto odkryto nowe dwie panamy. Mianowicie tajemnicze zniknięcie patryarchy serbskiego Bogdanowicza ma być w związku ze świadczeniami pieniężnemi na rzecz funduszu wyborczego partyi prawicy. Jak donoszą dzienniki serbskie na podstawie dokumentów, które zostały ogłoszone, patryarcha Bogdanowicz musiał złożyć na fundusz ów 60.000 koron z kasy oczywiście kościelnej. Czy rząd zwrócił część chociaż tej sumy, nie wiadomo. Rząd szafuje tylko zaprzeczeniami, którym już nikt nie wierzy. Dalsza panama jest dziennikarską. W dziennikach zagranicznych pojawiały się artykuły, pełne pochwał dla byłego prezydenta gabinetu Lukacza. Artykuły owe, pisane w biurze prasowem rządu węgierskiego, wręczał dziennikom zagranicznym pewien pośrednik. Artykuły i pośrednictwo były płatne, ale rząd dotąd umówionych sum nie wypłacił. Pośrednik, nie mogąc wydobyć tych pieniędzy, ogłasza teraz w dziennikach skandaliczne szczegóły tej sprawy.

Biuro szpiegowskie w Genewie. Dzienniki niemieckie donoszą z oburzeniem, jakoby istniało w Genewie wielkie biuro wojskowo-wywiadowcze, pod kierownictwem oficera francuskiego sztabu generalnego. Dzienniki owe podnoszą, że władze szwajcarskie wiedzą o istnieniu tego biura, ale nie występują przeciwko niemu, gdyż działalność jego skierowana jest przeciwko Niemcom i Włochom, a nie przeciwko Szwajcaryi.

Operetka pani Toselli, dawniej ks. Ludwiki, następczyni tronu saskiego, została w poniedziałek poraz pierwszy odegrana w jednym z teatrów rzymskich. Operetka ma tytuł „Dziwaczna księżniczka“. Jako autorowie libretta figurują na afiszu: Louise Toscana i Paolo Reni, autorem muzyki jest Toselli. Operetka na premierze przepadła wśród skandalicznych objawów niezadowolenia publiczności. Nie można było nawet dokończyć przedstawienia. Muzyka ma być jeszcze znośna, ale libretto uznała krytyka za nędzne.

Henryk Tiedeman, jeden z twórców niemieckiego „Ostmarkenvereinu“, obchodził, jak czytamy w „Berl. Tageblacie“, ubiegłej środy 70 rocznicę urodzin. Prasa hakatystyczna podnosi oczywiście jego ogromne zasługi około niemczyzny w dzielnicach polskich w zaborze pruskim. My tylko podkreślić możemy uwagi prasy polskiej z drugiej strony granicy, która zwraca uwagę, że typ nowoczesnego Krzyżaka zyskał w Tiedemannie najdoskonalszego reprezentanta. Na Polaków sprowadził morze łez i nieszczęść, a ziemię polską, na której niegdyś osiadł i która dała mu majątek i bogactwa, nienawidzi z całej duszy. Jako wierny zwolennik polityki Bismarcka, zatruł duszę niemiecką jadem nienawiści i zszeregował całe miliony ludzi, których jedynym ideałem jest kult brutalnej siły. To też z posiewu tego wodza hakatystów i pana na rozległej majętności Jeziórkach, przyszłe generacye zbierać będą straszne żniwo.

Zmarli:

Jan Ligęza, dyrektor szkoły wydziałowej, w 54 r. życia, umarł we Lwowie.

Składki. Dla dotkniętych klęskami elementarnemi w Galicyi złożył A. W. 88 K 80 hal. (35 rubli).

Z kalendarza. We czwartek 23 października: Teodora, Ignac. i Seweryna; w piątek 24 października: Rafała Arch. i Fortunata; w sobotę 25 października: Chryzanta, Kryspina i Bonifacego.

Wschód słońca dnia 23 października o godz. 6 m. 16; zachód o godzinie 4 min. 83; długość dnia godzin 1[illegible] m. 18.

Z krakowskiego obserwatoryum. — Dn. 22 października termometr doszedł od — 4·8 do + 19·1 Cels.; barometr powoli opadł.

Dnia 23 października o godz. 7 rano stan barometru 743·4 mm., termometru + 4·9 C.; wiatr północny.

Zakopane. (Tel. Związku turystycznego.)

Temperatura powietrza o godz. 7 rano w cieniu 8° Cels. Wiatr południowy niebo jasne.

Prognoza: Pogoda.

Z uniwersytetu ludowego.

We czwartek o godz. 7 dr St. Zathey: Klasycyzm a romantyzm.

W piątek o godz. 7 Dr. St. Zathey: Klasycyzm a romantyzm.

Wykłady odbywają się w sali przy ul. Zwierzynieckiej l. 14.

Repertoar teatru miejskiego im. Słowackiego w Krakowie.

We czwartek: „Tajemnica“.
W piątek: „Piękna żonka“.
W sobotę: „Szkoła feministek“.
W niedzielę po poł.: „Niu“; wieczór: „Szkoła feministek“.
W poniedziałek: „Walka“.

Repertoar teatru Turskiego.

Mielec 24 b. m.: „Wojna z babami“.
25 b. m.: „Konkury Antka“.
Dębica: 26 b. m. „Konkury Antka“.

Dział ekonomiczny.

Sprawozdanie syndykatu rolniczego z targu zbożowego w Krakowie na Kleparzu dnia 21 października.

Tendencya ogólna: spokojna, zaofiarowanie, chęć kupna i obroty mierne.

Sprzedawano: Pszenicę czerwoną i żółtą (75/78) kg. 9·80 do 10·—; węg. (76/79) od 11·25 do 11·75; uszkodz. 7·50 do 9·—; żyto dworskie (68/72 kg.) od 7·80 do 8·40; żyto węg. nowe 0·— do 0·—; jęczmień 7·10 do 8·10; jęczmień do siewu od 0·— do 0·—; jęczmień na krupy od 0·— do 0·—; owies 7·75 do 8·50; owies na paszę dworski od 0·— do 0·—; owies targowy 0·— do —·—; kukurudzę ros. starą rosyjską 0·— do 0·—; kukurudzę rosyjską nową 9·60 do 10·35; groch Victoria 14·50 do do 17·50; groch zwykły od 12·50 do 13·75; groch pastewny od 9·50 do 11·75; groch do siewu 11·75 do 12·75 wyka od 12·— do 13·—; łubin żółty od 10·— do 12·—; łubin niebieski 9·— do 11·—.

Wszystko za 50 klg. loco Kraków bez opłaty spożywczej.

Kronika lwowska.

Lwów, 23 października.

Zjazd polskich tow. muzycznych i śpiewackich, odbyć się mający we Lwowie, rozpocznie się 8 listopada o godzinie 4 po południu w katedrze, gdzie wykonane będzie oratoryum Soltysa „Śluby Jana Kazimierza" (solo: p. Korolewicz-Waydowa). O g. 8 wspólna próba. W niedzielę 9 listopada: o g. 9 i pół próba w teatrze miejskim, o 11 i pół akademia w teatrze miejskim. Program: a) Hymn Bogarodzico, w opracowaniu H. Jareckiego. b) Maszyński: A jak poszedł król na wojnę... (zamiast „Kołysanki"). c) Doniecki: Piosnka żołnierska — odśpiewają wszystkie połączone chóry pod dyrekcyą Piotra Maszyńskiego. Nastąpią produkcye poszczególnych Towarzystw, a to „Lutni" warszawskiej, Towarzystwa muzycznego, chóru akademickiego i chóru reprezentacyjnego z Krakowa, Towarzystw muzycznych z Przemyśla, Sambora, Tow. im. Szopena ze Stanisławowa, Kółka śpiewackiego z Brodów, „Gędźby" ze Stryja, chóru sokolego z Liska. Zakończy wspólne odśpiewanie przez wszystkie chóry pod dyrekcyą Piotra Maszyńskiego, St. Niewiadomskiego „Grób Wikinga". O godz. 4 po poł. w sali Rady miejskiej zebranie delegatów dla narad nad statutem związku polskich stowarzyszeń muzycznych. Wieczorem wspólna uczta. Dnia 10 listopada koncert lwowskich towarzystw muzycznych na pomnik Jana Galla. Referaty i wnioski w sprawie statutu należy nadsyłać do 1 listopada na ręce przewodniczącego p. Dyonizego Totha (Lwów, ulica 3 maja l. 16). Każdy z członków zjazdu otrzyma kartę uczestnictwa, uprawniającą go do wstępu na koncert w Bazylice, do wzięcia udziału w obradach zjazdu, wspólnej uczty i umieszczenia. Strój uroczysty: frak (smoking, albo czarny surdut).

Otwarcie giełdy zbożowej i towarowej we Lwowie odbędzie się w niedzielę 26 b. m. w gmachu Izby handlowo-przemysłowej.

Repertuar teatru lwowskiego.

W piątek: „Nowy Don Kiszot", czyli „Sto szaleństw".

W sobotę po poł.: „Mazepa"; wieczór: „Ewa".

W niedzielę po poł.: „Bajka o wilku"; wieczór: „Zuzia".

Wiadomości artystyczne, naukowe i literackie.

— **Polskie Tow. filozoficzne** we Lwowie przystąpiło do wydawania odczytów filozoficznych, zarówno wygłoszonych na posiedzeniach Towarzystwa, jak też i poza niem. Odczyty stanowią nowy dział dotychczasowego wydawnictwa Towarzystwa, jako „Odczyty filozoficzne" i posiadają osobną numeracyę. Właśnie opuścił prasę pierwszy tomik, zawierający odczyt dra M. Borowskiego, wygłoszony na jednem z posiadzeń Towarzystwa p. t. „Humanistyczne i empiryczne pierwiastki w nauce".

„Odczyty filozoficzne", omawiając w sposób zwięzły zasadnicze zagadnienia filozofii, nad któremi filozofowie w swojem gronie dyskutują, ułatwią niewątpliwie żywszy kontakt między temi zagadnieniami a szerszem kołem czytającej inteligencyi i tem samem wypełnią poważny brak w naszem życiu umysłowem. Ułatwi im to ich staranna forma wydawnicza i przystępna cena.

— **Nowe książki:**

Józef Weyssenhoff: „Gromada". Powieść. Warszawa-Lwów. Nakładem Gebethnera, Wolfa, Gubrynowicza i Syna.

Jerzy Gąsiorowski: „Ziarna szaleju". Nowele. Warszawa. Nakład Gebethnera i Wolffa.

Helena Filochowska: „Kobieta w masce". Kijów-Warszawa. Nakładem księgarni L. Idzikowskiego.

Edmund Zechenter: „Walkowe kochanie". Kraków. Nakład i druk braci Kozlańskich.

Adolf Dygasiński: „Von Molken". Powieść. Wydanie nowe. Warszawa. (Biblioteka dzieł wyborowych).

H. G. Wells: „Historya pana Polly". 31. (Biblioteka dzieł wyborowych.)

Jan Huskowski: „Gesty". Powieść. Lwów. Nakładem Gubrynowicza i Syna.

L. Kolankowski: „W pięćsetlecie Horodła". Kraków 1914 r. (Odbitka ze „Świata słowiańskiego").

Ed. Bignon: „Polska w r. 1811 i 1813". Wspomnienia dyplomaty. („Biblioteka pamiętników" „Kuryera litewskiego".) Wilno 1913.

Al. Guttry: „W przededniu wiosny ludów". Wspomnienia Aleksandra Guttryego z r. 1846—1848. („Biblioteka pamiętników" „Kuryera litewskiego").

Spiski monarchistów w Portugalii.

Gdy w Portugalii zaprowadzoną została republikańska forma rządu, gdy położono kres bezrządowi gospodarczemu i uciskowi politycznemu, lud — zwłaszcza pracujący — z entuzyazmem powitał tę zmianę doniosłą, obiecując sobie natychmiastowe z niej owoce. Nadzieje te jednak tylko częściowo ziściły się, częściowo doznały zawodu. Mianowicie w dziedzinie życia politycznego zwrot ku lepszemu był natychmiastowy, tutaj bowiem naczelne władze mogły odrazu kres położyć rozmaitym nadużyciom. Z chwilą ogłoszenia republiki i objęcia rządów przez gabinet republikański, a następnie, po przeprowadzeniu zmian w konstytucyi, powiew wolności rozprószył stęchliznę reakcyi. Wolność obywatelska przestała być czczym wyrazem.

Inaczej ma się sprawa z ekonomicznem położeniem ludności. Długoletnie, jeżeli nie wiekowe zaniedbania i nadużycia w gospodarce finansowej rządu, długi państwowe, a wreszcie zubożenie ludności skutkiem upadku handlu, przemysłu i rolnictwa, złożyły się na to, że Portugalia, w chwili proklamowania republiki, znajdowała się w bardzo krytycznem położeniu ekonomicznem.

Niestety, reformy polityczne można z dnia na dzień zadekretować i wprowadzić w życie szybko, ale postęp na polu ekonomicznem odbywa się stosunkowo powoli, nawet przy energicznem poparciu ze strony rządu. Z usiłowań i pracy jednego pokolenia korzysta zazwyczaj dopiero pokolenie następne. Dobrobyt ludności jest wynikiem długoletniej pracy.

Ale lud pracujący nie chce czekać, nie chcą zwłaszcza czekać robotnicy w miastach, walczący nieraz z nędzą. Sądzili, że zmiana rządu będzie zarazem natychmiastową i pomyślną zmianą ich opłakanego bytu. Oczywiście pewna zmiana na lepsze nastąpiła, ale to jeszcze nie wystarcza. Stąd zniecierpliwienie i rozgoryczenie wśród mas ludowych.

Korzystają z tego monarchiści, ażeby dyskredytować republikę i torować drogę do powrotu monarchii. Propagandą, w połączeniu z przekupywaniem wpływowych jednostek, wywołują oni od czasu do czasu zamieszki, które atoli za każdym razem rząd tłumi. Obecne rozruchy w Portugalii wywołane przez monarchistów i klerykałów, są o tyle poważniejsze, że do spisku zdołano wciągnąć oficerów, pułk artyleryi, a nawet część urzędników policyi. Mimo to rząd prawdopodobnie upora się rychło i z temi rozruchami. Będą one w przyszłości coraz rzadsze, jak bowiem stwierdzają korespondenci prasy zagranicznej, położenie ekonomiczne Portugalii poprawiło się, podatki wpływają regularnie do kas rządowych, dochód z ceł podniósł się, a długi bieżąco także się zmniejszyły.

(Telegr. „N. Reformy" z dnia 23 października).

Madryt. Mimo oficyalnych zaprzeczeń twierdzą tu, że kontrrewolucya monarchiczna w Portugalii ma bardzo poważne rozmiary. Komunikacya z Lizboną jest przerwana.

Proces kijowski.

(Telegramy „Nowej Reformy" z 23 października)

Kijów. Zeznania świadka Krassowskiego rzucają, jak dotąd, najwięcej światła na sprawę Bejlisa, i we wszystkich niemal szczegółach wskazują, że świadek ten doszedł do przekonania, że mord rytualny jest w tej sprawie wykluczony.

Świadek w dalszych zeznaniach podaje, że Siengajewski oświadczył mu, że zbrodnia jest dziełem Rudzińskiego, a dalej, że byłoby koniecznem wstrzymać przeciw jego osobie dochodzenia i zabić pułkownika żandarmeryi Iwanowa. Fryzyer Szwaszko rozpoznał w fotografii ogłoszonej przez dzienniki Rudzińskiego, który, siedząc ze Szwaszką w więzieniu, opowiadał mu o ułożonym planie włamania do Soboru Sofii i że w tem włamaniu miał wziąść czynny udział zabity Juszczyński, który mógł przecisnąć się przez wyłamaną częściowo kratę okna.

Wszystko to mówił świadek sędziemu śledczemu Maszkiewiczowi, ale zaraz nazajutrz po rozmowie otrzymał oskarżenie o przestępstwa służbowe. Izba sadowa uwolniła świadka, ale dalsze prowadzenie dochodzeń mu uniemożliwiono.

Na pytanie prokuratora oświadczył dalej Krassowski, że aresztował Łukasza Prichodźkę, ponieważ przypisywał wielką wagę do znalezionego u niego opisu kości skroniowej i wierzył także zeznaniom przesłuchanego już kaflarza

Na zapytanie zastępcy strony prywatnej Szmakowa oświadcza Krassowski, że jest głęboko przekonany, że chodzi tu nie o mord rytualny. Rudziński dla udowodnienia swego alibi twierdził, że w nocy na 26 marca popełnił kradzież w magazynie optycznym, nie pociągnięto go jednakże za to do odpowiedzialności. Dalej przedstawiał Krassowski rewizyę, jaką odbył u Bejlisa. — W studni nie znaleziono niczego, coby wskazywało na morderstwo.

Zeznania Krassowskiego są, jak dotąd, kulminacyjnym punktem procesu, a rewelacye jego, w toku badań krzyżowych podane, zwracają cały ton oskarżenia w kierunku Czebieriakowej, którą Krassowskij wprost oskarżył o udział w morderstwie.

Zeznania te, obudzające na sali sensacyę, kryją się całkowicie z wywodami przesłuchiwanego poprzednio Brazula-Bruszkowskiego, prywatnego detektywa, który jeszcze szczegółowiej przedstawił wyniki swych dochodzeń i przebieg zbrodni w ogłoszonej przez siebie drukiem broszurze.

Rewizya u Krassowskiego.

Kijów. Wczoraj przesłuchano Diakonową, której zeznania zwracały się również przeciw Czebieriakowej. Z zeznań tych wynika, że to Czebierakowa zamordowała Juszczyńskiego.

Podczas wczorajszej rozprawy przeprowadzono rewizyę w mieszkaniu byłego naczelnika policyi śledczej w Kijowie Krassowskiego, który przedwczoraj zeznawał na korzyść Bejlisa. Rewizya ta, według powszechnego przekonania, miała na celu zebranie dowodów rzeczowych w sprawie morderstwa, jakie ma posiadać Krassowskij.

Obrońca Grigorowicz-Barskij żądał wpisania do protokołu, że w czasie wczorajszego posiedzenia ani razu nie wymieniono nazwiska Bejlisa i że wszystkie oskarżenia zwracały się ku Czebieriakowej, której sąd jednak nie pociągnął do odpowiedzialności, lecz używa jej jako świadka przeciw Bejlisowi.

Afera emigracyjna.

(Telegr. „N. Reformy" z dnia 23 października).

Wiedeń. Na wczorajszem posiedzeniu subkomitetu dla spraw żeglugi parowej okazało się, że ministerstwo handlu zgodziło się swego czasu na wysyłanie kolonistów z Galicyi do Brazylii, pod warunkiem, że towarzystwo, które budowało wówczas koleje w Brazylii, będzie sprowadzać szyny z hut witkowickich. Konsul austryacki w Brazylii Haller, przekonawszy się o złem obchodzeniu się z robotnikami i poznawszy nieuczciwość przedsiębiorców, zwracał na to uwagę swego rządu i czynił trudności dalszemu wysyłaniu robotników do Brazylii, co ostatecznie spowodowało jego odwołanie z Brazylii.

Wiedeń. Magistrat wiedeński, jako władza przemysłowa, zarządził dochodzenia w biurach emigracyjnych. Z tego powodu biura emigracyjne „Imperator" i „Universal" zawiesiły w zupełności swoją działalność.

Przedsięwzięte w biurach podróży w Pradze rewizye nie przyniosły materyału obciążającego.

Na Węgrzech aresztowano czterech galicyjskich agentów emigracyjnych: Wojciecha Kobulę, Józefa Krama, Franciszka Nowaka i Stanisława Terlickiego.

Towarzystwo Canadian-Pacific ogłosiło dzisiaj oświadczenie, w którem twierdzi, że linię Tryest—Kanada wprowadziło na wyraźne żądanie rządu austryackiego. W dalszym ciągu twierdzi Canadian-Pacific, że w ostatnim roku przewiozło do Kanady tylko 11.000 emigrantów.

Jak wiadomo, emigrantów, nie posiadających paszportów, wysyłano nie przez Tryest, lecz przez Bazyleę i Antwerpię. Jak się obecnie okazuje, agenci emigracyjni zarabiali także na tem, albowiem otrzymywali od kolei państwowych dla emigrantów, transportowanych przez Bazyleę, zniżki ceny biletów do połowy. Ministerstwo kolei zażądało tylko wypełnienia formalności i przedłożenia książek robotniczych. Agenci w ten sposób sobie przy tem pomagali, że odebrali wysłanym przez Bazyleę emigrantom książki robotnicze i za każdym razem przedkładali te książki w ministerstwie kolei.

Jako charakterystyczny moment należy podnieść, że wystawa adryatycka odznaczyła towarzystwo „Canadian-Pacific" złotym medalem.

Oskarżenia szefa sekcyi Riedla.

Wiedeń. Na wczorajszem posiedzeniu subkomitetu komisyi budżetowej dla spraw okrętowych poseł Ellenbogen przedłożył list Gruenguta, donoszący, że szef sekcyi Riedl przyrzekł mu w lipcu order wysoki, jeżeli zaniecha ataków przeciw towarzystwu „Canadian-Pacific". Riedl już dnia 11 czerwca poinformowany był w zupełności o machinacyach towarzystwa kanadyjskiego.

Poseł Kolischer przedłożył list towarzystwa „Austro-Americana" twierdzący, że przewożenie kolonistów z Galicyi do Brazylii odbywało się za wiedzą ministerstwa handlu i po pertraktacyach, przeprowadzonych z namiestnictwem galicyjskiem w r. 1907.

O szkoły polskie na Śląsku.

(Telefonem).

Wiedeń, 23 października.

W sprawie odgraniczenia kompetencyi egzaminacyjnej obu komisyj egzaminacyjnych: w niemieckiem seminaryum nauczycielskiem w Cieszynie i w seminaryum polskiem w Bobrku, zjawili się wczoraj u ministra oświaty Hussarka, w zastępstwie Niemców śląskich, posłowie Neusser, Koždoń, Guenther i Demel, którzy konferowali z ministrem w obecności prezydenta rządu krajowego Coudenhovego.

Niemcy żądali, aby okólnik ministerstwa oświaty ze stycznia r. b., który stworzył wspólną mięszaną komisyę egzaminacyjną, został zniesiony i aby przyznano niemieckiemu seminaryum w Cieszynie szereg dalszych stypendyów państwowych, jako odszkodowanie za utworzony przy seminaryum polskiem w Bobrku internat. Seminaryum niemieckiemu w Cieszynie należy pozostawić jego dawno nabyte prawa. Seminaryum w Bobrku otrzymałoby komisyę z temi samemi prawami, jakie posiada seminaryum niemieckie w Cieszynie.

Celem ostatecznego uregulowania tej sprawy, minister oświaty postanowił przeprowadzić pertraktacye, w których ze strony polskiej wezmą udział posłowie Londzin i Michejda.

Z Rady państwa.

(Telefonem.)

Wiedeń. Na początku posiedzenia wybrano wiceprezydentem izby pos. Malfattiego w miejsce Conciego, który zrezygnował. Następnie przystąpiono do głosowania nad ustawą o podatku automobilowym.

Wiedeń. Izba uchwaliła ustawę o podatku automobilowym w brzmieniu proponowanem przez referenta, poczem przystąpiła do dyskusyi nad podatkiem od totalizatora.

Pogłoski o rozwiązaniu parlamentu.

Praga. „Nar. Listy" donoszą z Wiednia, jakoby z powodu wczorajszych zajść w Kole Polskiem i z obawy przed dalszą obstrukcyą ruską, pojawiły się pogłoski o rozwiązaniu parlamentu.

Wiedeń. Pogłoski o rozwiązaniu parlamentu są zupełnie nieuzasadnione. Co się tyczy obstrukcyi ruskiej, na razie będzie ona tylko markowaną, albowiem Rusini czekają na wynik toczących się pertraktacyj, w których weźmie udział przybywający tu w sobotę namiestnik Korytowski.

Poseł Tetmajer a „Słowo Polskie".

Wiedeń. Dzisiaj przyszło w kuloarach parlamentu do bardzo ostrego starcia między posłem Tetmajerem a posłem Skarbkiem. Poseł Tetmajer uczuł się dotkniętym uwagą „Słowa Polskiego" wciągając także jego osobę do afery kanadyjskiej.

Hr. Skarbek i poseł Głąbiński oświadczyli, że zrzucają z siebie wszelką odpowiedzialność za uwagi „Słowa Polskiego" i uznają niezależność posła Tetmajera.

Poseł Tetmajer może zresztą zażądać sprostowania w „Słowie Polskiem".

Poseł Tetmajer nie zadowolił się jednak takim sposobem załatwienia sprawy i polecił posłom Hallerowi i hr. Rejowi, aby jako jego zastępcy zażądali wyjaśnień od naczelnego redaktora „Słowa Polskiego" p. Wasilewskiego.

Telefoniczne i telegraficzne wiadomości „Nowej Reformy"

z 23 października.

Groźba bojkotowania Austryi.

Belgrad. W prasie tutejszej objawia się bardzo wielka niechęć ku Austryi z powodu ostatniego ultimatum. Dzienniki proponują bojkot ekonomiczny Austryi, względnie nawet zerwanie wszelkich stosunków handlowych z Austryą.

Strajk kolejowy.

Belgrad. Serbski personal kolei państwowych zamierza 14 listopada rozpocząć strajk z powodu niespełnienia przyrzeczeń co do awansu i polepszenia płac.

Podróże Sazonowa.

Petersburg. Dzienniki wyrażają zadowolenie z podróży Sazonowa. Na konferencyi z kanclerzem Bethmannem-Hollwegiem w Berlinie omawiał Sazonow także sprawę reform w Armenii.

Petersburg. Essad pasza zwrócił się telegraficznie do rządu rosyjskiego z prośbą o uznanie jego rządu, gwarantując spokój Albanii.

Po zamknięciu kroniki.

Kraków, 23 października.

Budowa gmachu akademii górniczej w Krakowie. Dzisiaj przed południem rozpoczęło się w magistracie krakowskim posiedzenie członków sądu konkursowego, celem zbadania nadesłanych ofert na budowę gmachu akademii górniczej w Krakowie. W zebraniu biorą udział miejscowi i zamiejscowi członkowie tego sądu. Prace potrwają trzy dni. Posiedzeniu przewodniczy wiceprezydent m. p. Sare. Prac nadesłano 20.

Afera banku przy ul. Grodzkiej. W biurach kraj. Związku dla oszczędności i pożyczek przy ul. Grodzkiej odbywa się w dalszym ciągu sądowa lustracya ksiąg i kasy tej instytucyi. Jak słychać, dotąd wykryto już brak około 16.000 koron gotówki, nadto znaleziono pewne nieprawidłowości w prowadzeniu ksiąg bankowych.

Dyrektorowie banku pp. dr Ripp, S. Molkner i St. Landau twierdzą, że w piątek wieczorem, tj. przed swojem zniknięciem zamknął kasę sam p. Zygfryd Schenker. Według zapisków w księgach miało być w kasie gotówki 13.400 koron, tymczasem w sobotę znaleziono w kasie zaledwie 335 kor. Wymienieni dyrektorowie twierdzą dalej, że manco kasy istniało prawdopodobnie od kilku lat i zarzucają, że dla pokrycia tego deficytu sfingowane zostało włamanie i to na kilka dni przed lustracyą, które się niebawem miała odbyć z ramienia Wydziału krajowego. Bank ten dawał swoje weksle do reeskontu większym instytucyom finansowym z podpisami wszystkich czterech dyrektorów tak, że zobowiązania p. Szenkera wobec innych banków wynoszą w ten sposób około 50.000 koron.

Rodzina p. Schenkera twierdzi, że miał on złożone w tym banku na pięć książeczek wkładkowych około 16 000 koron. Wczoraj po południu — według opowiadań rodziny — miał otrzymać restaurator Haas z Podgórza, mieszkający w domu krewnego p. Schenkera, pocztą z Mogiły kasetkę, zawierającą łańcuszek, szpilkę, papiery i zegarek. Przedmioty te należały do p. Schenkera.

Sprawa cała przedstawia się jeszcze zagadkowo. Niewątpliwie śledztwo sądowe ją wyjaśni. Podobno mają nastąpić aresztowania w związku z tą sprawą.

Instytucya, której dyrektorem był p. Schenker, ma nazwę „Kraj. Związek dla oszczędności i pożyczek", a nie „Tow. kredytowe", jak to w dziennikach była mowa. „T-wo kredytowe dla handlu i przemysłu" przy ul. św. Gertrudy — nie ma nic z p. Szenkerem wspólnego.

P. Zygmunt Molkner prosi nas o zaznaczenie, że nie jest ani dyrektorem, ani członkiem dyrekcyi „Kraj. Związku dla oszczędności i pożyczek", którym jest p. Samuel Saul Molkner.

Wypadek przy pracy. Dzisiaj rano zajęci byli robotnicy czyszczeniem okien przy ulicy Lubicz pod l. 1. Podczas tego usunęła się drabina, a 2 robotników spadło na ziemię, raniąc się dotkliwie. Byli to robotnicy: 20-letni Ludwik Święk i 19-letni Antoni Kłodzica. Zaopatrzył ich lekarz pogotowia.

Odpowiedzialny redaktor i wydawca:

Michał Konopiński.

†

W drugą bolesną rocznicę śmierci ś. p.

JÓZEFA KUMORA

obywatela m. Nowego Sącza

odbędzie się MSZA ŚWIĘTA dnia 25 października b. r. o godzinie 8 rano w kościele X. X. Zmartwychwstańców w Krakowie.

Podziękowanie.

Wszystkim, którzy oddali ostatnią posługę ś. p. najdroższej naszej matce

Olimpii Dembowskiej

lub w inny sposób okazali nam współczucie w tym ciężkim smutku, składamy serdeczne „Bóg zapłać".

Rodzina.

Cennik Izby handl. i przemysłowej

w Krakowie

z dnia 23 października 1913, godzina 1 w południe.

I. Waluty: Franki papierowe płacą 95·— żądają 96·— 20-to frankówki w złocie 19·— 19·20. Dolary amerykańskie 4·92— 4·97—.

II. Listy zastawne: 5-proc. Listy zast. prem. Banku hipot. 80·25 80·50, 4½-proc. Listy zast. Banku hip. 81·75 82·25. 4-proc. Listy zast. Banku hip. 82·— 83·—. 4½-pr. Listy zastawne Banku krajowego 92·— 93·—. 4-proc. Listy zast. Banku kraj. 81·73 82·75. 4-proc. Listy zast. gal Tow. kred. ziem. nieok. 96·20 97·20. 4-proc. Listy zast gal. Tow. kred. ziem. 41-letnie 88·— 89·—. 4-proc. Listy zast. gal. Tow. kred. ziem. 56 letnie 80·30 81.30. 4½ proc. listy zast. gal. Tow. kredyt. ziems. 52-letnie 91·50 92·50. 4½-proc. Listy zast. Banku galic. dla handlu i przem. 90·75 91·75.

III. Obligacye i pożyczki: 4-proc. Galic. obligacye propinacyjne 96·75 97·25 4-proc. Pożyczka kraj. z 1893 r. 82·52 83·25. 4-proc. Pożyczka m. Lwowa z 1911 r. 81·25 83·25. 4-proc. Pożyczka m. Krakowa z 1909 roku 79.7 80·75. 4½ pro. Obligacye komunalne Banku kraj. 90·— 91·—. 4-proc. Obligacye kolejowe 80·25 81·25.

Kursa telegraficzne.

Wiedeń, 23 października. (Giełda południowa).

Marki 117·85. Renta majowa 80·35. Renta koronowa węgierska 80·80. Akcye austr. zakł. kred. 623·25. Akcye węg. zakł. kred. 819·—. Akcye Anglobanku 336·50. Akcye Unionbanku 588·50. Akcye Bankvereinu 513·25. Akcye Landerbanku 516·—. Akcye kolei państwowych 692·—. Lombardy 110·75. Akcye fabryki broni 1007. Akcye tytoniowe 851·—. Alpiny 835·—. Rima-Muranyi. 682·50. Akcye praskiego Tow. żelaznego 29·70. Losy tureckie 220·—. Ruble 254·50. Skoda 805·50. 4½ proc. Listy zastawne Banku galic. dla handlu i przem. —·—.

Usposobienie: słabe.

Berlin, 23 października. (Giełda poranna).

Akcye kredytowe 199·—. Tow. dyskontowe 183·50.

Usposobienie: słabe.

Giełda warszawska.

Warszawa, 23 października.

4-procentowa renta rosyjska 92·70 rub.; premiówka z 1864 roku 487·— rb.; premiówka z 1866 roku 93 rb.; 4½-proc. obligacya m. Warszawy 84·—; 5-proc. pożyczka rosyjska I emisyi 98·— rb.; 5-proc. pożyczka III emisyi 370·50; szlacheckie 311·—; 4½-proc. listy ziemskie 81·60 rb; 4-proc. listy ziemskie 88·40 rb.; 4½ proc. listy zast. Tow. Kred. Polskiego 86·25 rb.; 5-procent listy miasta Warszawy 90·— rb.; 4½-procentowe listy miasta Warszawy 81·— rb.; 5-procentowe listy łódzkie 86·05 rub.; 4½-pro. listy łódzkie 85·10 rb.; akcye Banku handl. m. Łodzi 415·— rb.; akcye Banku handlowego warszawskiego 434·— rb.; akcye warszawskiego Banku handlowego VII emisyi 432·— rb.; Bank dyskontowy warszawski 442·— rubli; Cukrownie 297·50 rubli; Starachowice 267·— rb.; Lilpop 129·— rub; Rudzki 125·—. Rudzki nowe 122·50 rb.; Zawiercie 275·— rb.; Żyrardów 293·75 rb.; Putiłów 145·— rb.; 5-proc. piotrkowskie 85·85 rb.; 4-proc. m. Wilna 87·10 rb.; Bank dyskontowy 495·— rb.; Borman-Szwede 380·— rb.; Borkowski 167 rb.; Borkowski (nowy) 160 rb.; Firley 172 do 844 rb.; nowa renta austryacka 91·05; Berlin 46·84 Londyn 95·20; Paryż 37·70; Wiedeń 39,54; Łyszkowice od —.

Giełda zbożowa.

Budapeszt, 23 października. Targ zbożowy.

Pszenica na październik 10·50 do 10·51; pszenica na kwiecień 11·27 do 11·28; żyto na październik 0·— do 0·—; żyto na kwiecień 8·82 do 8·83; owies na październik od 0·— do 0·—; owies na kwiecień 7·39 do 7·40; kukurudza na maj 6·25 do 6·26.

Oferty: mierne. Chęć kupna mierna. Usposobienie: słabe; piękna.

Udzielam

lekcyj i konwersacyi języka rosyjskiego, oraz tłumaczę z polskiego na rosyjski. Ukończyłem wydział przyrodniczy na uniwersytecie w Moskwie, obecnie jestem na filozofii. — Adres: ulica Siemiradzkiego 11, I piętro, W. Januszewicz. 8947 1 3

Ziemniaków

w różnych gatunkach od 2 K 50 h za 100 kg. dostarcza wagonami. — „Ekonomia", Kraków, ul. Bonerowska 4. 8895 1 3

Wóz

kryty, odpowiedni do rozwozu pieczywa, mleka, mięsa i t. d., jest tanio do sprzedania na miejscu w Podgórzu, ulica Kalwaryjska l. 80. 8926 1 3

Wolne posady: dyrektora dóbr, zarządcy lasów, gospodyni, handlowców. Agencya „Helios" w Śniatynie. 8922

6000 koron

potrzeba na pierwszą hipotekę, na 3 do 5 lat. Zgłoszenia z podaniem warunków pod „Rust" poste restante **Kraków**, za okazaniem kwitu inseratowego. 8945 1 3

Masło

ser, jaja, w każdej ilości kupuje za gotówkę Wojciszewska, Wiedeń, II., Radingergasse 17, T. 18. Zawiera także umowy roczne. 8941 1 2

Poszukuje się

pana lub panny do udzielania lekcyj języka francuskiego — zaraz. Wiadomość: al. Krasińskiego l. 13, parter. 8961 1 2

Żakiet futrzany damski

z zarękawkiem, z murmli, do sprzedania. Ul. Retoryka 12, I piętro, na prawo. Między 2—4. 8949 1 2

Do towarzystwa

do starszej osoby, także do gospodarstwa, ofiaruje się od 1 listopada panna izraelit. Oferty z podaniem warunków i załączeniem inseratu pod **T. R. 15** poste restante **Kraków.** 8958 1 5

Zastępców

za korzystnem wynagrodzeniem poszukuje we wszystkich miejscowościach **wielka instytucya bankowa.** Oferty pod **„Bank"** przyjmuje Administracya „N. Reformy". 8963 1 3

Meble

różne, używane, lecz dobre, maszyny do szycia, oraz 50 stołków ogrodowych, nadeszły do handlu, Kraków, ul. Gołębia 10, sklep. 8951 1 10

Méthode Berlitz

Madame de Ferrières
professeur de Français
8962 **ulica Łobzowska 4, parter.** 1 10

Wiktor Barabasz

Skład fortepianów, pianin i harmonium
Kraków, Rynek gł. 39, Linia A-B.
Telefon 2538.
Poleca instrumenta doborowe z pierwszorzędnych fabryk krajowych i zagranicznych. Wyłączne zastępstwo **L. Bösendorfera.** Wielki wybór w instrumentach przegranych.
8362 8 0

Grono wykwalifikowanych nauczycieli

prowadzić będzie w roku bieżącym, tak, jak i w roku zeszłym, kursa przygotowawcze 1 i 2-roczne do **matury gimnazyalnej,** oraz specyalny kurs dla maturzystów seminaryalnych. Wiadomość: Ulica Smoleńska 35, II piętro, na lewo, od godz. 2 do 3 po poł. 8950 1 3

Wyborny miód

świeży, płynny, deserowy, kuracyjny, z własnej pasieki, 5 kg. blaszanka koron 8·50. Wyborny miód stołowy do picia 4½ litr. gąsiorek koron 6·80. — Wysyła za zaliczką **I. M. Farba, Podhajce 76.** 5977 43 0

Za 6 koron

beczułkę 5 kg. brutto **znakomitej bryndzy** wysyła za zaliczką fabryczny **skład serów BRACI ROLNICKICH, Kraków, Wielopole 7 F.** Cenniki różnych gatunków serów wysyłamy darmo i opłatnie. 3453 78 100

Pożyczki

od 500—20.000 marek, jako **kredyt osobisty,** uskutecznia się szybko, tanio i na dogodną spłatę ratami (także dla pań), tudzież pożyczki hipoteczne. — Zgłoszenia przyjmuje ekspod. ogłoszeń **Bonacker et Rantz, Düsseldorf.** 8890 1 2

Do wynajęcia

trzy duże pokoje, dwa przedpokoje, nyża i kuchnia, przy ulicy Szewskiej l. 23, na I piętrze, od 1 października. Użyte być mogą na mieszkanie, względnie jako lokal przemysłowy. — Wiadomość na miejscu. 6227 22 0

Zęby

piękne, zdrowe, kto chce mieć, niech używa znakomitego warszawskiego proszku **„AGATOLU"**, wyrobu **St. Górskiego** w Warszawie. Skład główny w Drogueryi Magistrów farm. J. HANAKA i Sp., Kraków, Szewska 5. Pudełeczko à 60 hal. i 1 K. Pasta w tubie 60 h. 8800 1 10

Księgarnia Nauczycielska

WE LWOWIE, UL. BATOREGO l. 12

poleca swój wielki skład nowości beletrystycznych dla bibliotek publicznych, kasynowych, sokolich, szkolnych, T. S. L., prywatnych i t. d. Środki naukowe, mapy ścienne, obrazy do nauki poglądowej, przybory szkolne. 8917 1 6

- - Dochód przeznaczony na cele filantropijne nauczycielstwa. - -

35.000 koron

w całości lub w części, do ulokowania na drugą hipotekę w Krakowie. Wiadomość w kancelaryi adw. Dra Zygmunta Lehrfreunda w Krakowie, Grodzka 26. 8923 1 3

Dnia 13 listopada 1913 r.

odbędzie się na rokach sądowych w Krynicy-Zdroju licytacya ofertowa na wydzierżawienie na przeciąg lat 3, względnie sześciu, will w Krynicy-Zdroju: „Węgierska Korona" i „Jarząbek". — Oferty wnoszone być mogą wprost do Sądu powiatowego w Muszynie lub na rokach sądowych w dniu wyżej wyrażonym. Wybór ofert zastrzeżonym jest Sądowi. 8913

Pomocnika młodszego

poszukuje handel korzenno-śniadankowy **Jana Hołojewskiego, Wadowice.** 8916 1 3

Pianino kupię

tylko w dobrym stanie. Warunki podać listownie do księgarni „Nauka i sztuka", Podwale 6. 8948 1 3

Liście do wieńców

kwiaty zasuszane, liście palmowe, lampki stearynowe, świece i t. p., polecają

Fiałek i Turek

Kraków, ul. Karmelicka 8, telefon 3019. 8928 1 3

L. 131184/1913. 8927 1 3
II.

Ogłoszenie.

Magistrat podaje do wiadomości, że Jan Chmiel przestał z dniem 21 października 1913 r. pełnić obowiązki egzekutora miejskiego.

Równocześnie wzywa Magistrat strony interesowane, aby swoje pretensye, jakieby miały z tytułu urzędowania wymienionego funkcyonaryusza, zgłosiły w terminie dni 14-tu, t. j. do 5 listopada 1913 r., w II Wydziale Magistratu, w szczególności, aby w tymże czasie zgłosiły się w Wydziale II (plac WW. Świętych l. 6, II p.) po wymianę kwitów, przez Chmiela wystawionych na kwity kasowe.

Magistrat stoł. król. miasta Krakowa
dnia 21 października 1913.

Leo.

Do wynajęcia

w nowej kamienicy, przy ulicy Wiślnej 3,

zaraz sklep obszerny z dwiema ubikacyami, nadającemi się na pracownię lub magazyn, z urządzeniami do oświetlenia gazowego i elektrycznego;

zaś od 1-go stycznia 1914 I-sze piętro, z komfortem urządzone, składające się z 8 pokoi, 2 przedpokoi, łazienki, kuchni i pokoju służbowego.

Wiadomość u odźwiernego domu, ul. Wiślna 3. 8921 1 2

Dwa aparaty hygieniczne:

1) Velotral pokojowy dla odtłuszczenia, dający ruch jazdy konnej, rowerowej i chodzenia pod górę. — 2) Rotofix (aparat dla upiększania i masowania twarzy), oraz ampla elektryczna (antyk) i biurko armerykańskie nowe, bardzo tanio do sprzedania. — Jagiellońska 5, II p., nadporucznik Schulz. Tel. 1219, w godzinach przedpołudniowych. 8863 1 6

Nauka języków

METODA BERLITZA

obecnie:
Jagiellońska 9.
Nr telefonu 2233.
6809 45 0

Grzyby suszone tegoroczne:

jasnych 1 kg. K 5·50, ciemnych 1 kg. K 4·—, przy odbiorze 5 kg. opłatnie, wysyła za zaliczką T. Chaloupka, Světec, Czechy. 8094 10 0

Wyborne

resztki materyj, tylko dla prywatnych, tanio do nabycia u **Juliusza Bjetaka,** Berno (Mor.), Rathausg. 14. — Próbki do obejrzenia. 8100 23 30

Asystent farmacyi

poszukuje zastępstwa. — **„Okazicielowi kwitu inseratowego Nr 2107"** poste restante **Lwów.** 8357 9 10

I. wiedeński koncesyonowany zakład używanych pojazdów i uprzęży

ma zawsze na sprzedaż w bardzo wielkim wyborze bardzo piękne, od zamożnych osób pochodzące landa, półkryte jedno i dwukonne kuczerfaetony wszelkiego rodzaju, lekkie kabryolety, browne i t. d. — Kupuje też wszystko ze zwiniętych stajen za gotówkę lub przyjmuje w komis **Karol Fischer, Wiedeń, II,** Praterstrasse 72. Hotel Nordbahn. Tel. 20107. 8364 8 0

Księgarnia G. Gebethnera i Sp. w Krakowie

poleca najnowsze wydawnictwa:

	Koron
Drzewiecki K. **Krótka składnia języka polskiego**	1·—
Orzeszkowa Eliza. **Pisma,** na pap. zwykłym t. X, XI, XII, po . .	2·60
" " " " " " t. XIII/XIV razem .	4·60
" " " " " welinow. t. X, XI, XII, po . .	4·—
" " " " " " t. XIII/XIV razem .	6·20
Weryho Marya. **Co słonko widziało.** Wydanie trzecie. Karton.	2·60
Wielowieyska Emilia. **Ku jutrzni.** Powieść współczesna . . .	4·20
Zawada Jan ks. **Czuj duch!** 16 gawęd o skautingu	2·—

Do nabycia we wszystkich księgarniach. 8435 3 3

„BERSON"

Obcasy gumowe

nosi każdy, kto do elegancyi i przyjemnego chodu przywiązuje jaką taką wagę.

Fabryki Berson, Wiedeń, VI.



Obcasy gumowe

nosi każdy, kto do elegancyi i przyjemnego chodu przywiązuje jaką taką uwagę.

Fabryki Berson, Wiedeń, VI.

8892 1 2

Dwie sypialnie i dwie jadalnie

szafa do książek z biurkiem, duży dywan, kasa ogniotrwała, futro męskie, lustra bez ram, fotel i zegar do sprzedania z wolnej ręki 8866 2 3

w Publicznej Hali Aukcyjnej, Pałac Spiski.

Przepyszna, niemająca sobie równej, naturalna wierność i najwyższa wydajność.

Drallego perfumy

ILLUSION O LATARNI MORSKIEJ

Wystarcza atom!



Konwalia, róże, bez, heliotrop, rezeda 4 K, fiołki 5 K. We wszystkich aptekach, drogueryach, perfumeryach i w handlach mydła i lepszych zakładach fryzyerskich. **Jerzy Dralle, Podmokłe n. Ł. (Bodenbach a. E.).** 8832 1 3

KOPALNIA ZŁOTA!

Od N. Roku lub później jest do sprzedania świetnie rozwinięty interes, składający się z następujących działów: oddział żelaza i artykułów żelaznych, detailiczny i hurtowny — oddział szkła i porcelany — oddział towarów kolonialnych — pozatem zastępstwa kilku hut żelaznych, oraz innych artykułów budowlanych. — Interes ten istnieje już 35 lat w rdzennie polskiem powiecie i przemysłowem mieście Galicyi i jest jedynie tylko z powodu podeszłego wieku właściciela, który jest bezdzietnym, do sprzedania. Obrót roczny, wynoszący około 400.000 koron, może być jeszcze znacznie podwyższony. Referencye największych banków galicyjskich podane mogą być każdej chwili. Do przejęcia potrzeba około 150.000 mk. Przedsiębiorstwo to nadaje się również dla 2—3 kupców z pokrewnych gałęzi handlu, którzyby w formie spółki interes przejęli, a z absolutną pewnością znajdą wszyscy bardzo dobrą egzystencyę. Zgłoszenia pod **Cz. 1.000** przyjmuje ekspedycya „Gaz. Toruńskiej" w Toruniu. 8211 8 0

Złoty medal Wiedeń 1912. Złoty medal Wiedeń 1912.

Mężczyźni o słabych nerwach

przywrócenie osłabionych sił uzyskują przez

tabliczki Evaton.

Zażądać zbioru lekarskich orzeczeń. 7997 9 0

Próba K 4·20, pół pudełka 10 K, całe pudełko 18 K, za zaliczką lub po otrzymaniu należytości przez **St. Markus-Apotheke,** fabrykę osobliwych przetworów farm., **Wiedeń, III., Hauptstrasse 130.** Można dostać w każdej aptece na receptę.

Czas już zabezpieczyć mieszkania przed zimnem! — Najpraktyczniejszym i najtańszym okazał się dotychczas

Niewysychający Kit

wyrobu **Drogueryi** w Kołomyi.

Doskonale uszczelnia szpary, nie niszczy drzwi i okien, a każdej chwili można je otwierać. — Kg. 60 hal., pocztówka franco kor. 3·—, kolor dowolny. Na normalne okno wystarczy ¼ kg. 8438 7 10

Kupuje

meble lepsze i zwykłe, fortepiany krótkie, pianina, kasy, broń i t. p., również sprzedaje sklep, Kraków, ul. Gołębia 10. 8525 7 10

„Szczery Przyjaciel"

Wydaną pod tym tytułem broszurkę, jako zbiorek pożytecznych wiadomości z dziedziny chorób płciowych — wysyła w kopercie zamkniętej, franko i opłatnie **po odebraniu 1 kor.**

Dr J. KAJDACSY
lekarz specyalista
Budapest, VIII., Józsefkörut 2. 8703 5 40

Do wynajęcia

przy ulicy Warszawskiej 19, od strony starego dworca towarowego zaraz **magazyn** o pojemności 320 □ mtr., od 1 stycznia 1914 **piwnica** o pojemności 140 □ mtr.

Bliższych wiadomości udzieli Krajowy Skład publiczny w Krakowie. Telef. 63. 8626 4 6

Gries b./Bozen



SANATORYUM

Zakład leczniczy dla chorych na płuca (założony w r. 1901). Prospekty!
Lekarz kierujący: *Dr V. Malfer.*
7054 15 65

NA GROBY

Handel towarów mięszanych

G. Dekorde

obecnie **Kraków, plac Szczepański 8** (narożnik ul. św. Tomasza)

poleca: świece, lampki kolorowe, stearynę napełniane, knotki, oliwę i t. p. 8719 4 5

Lekcyj języka niemieckiego

metodą Ansona, udziela tanio R. S., ulica Gołębia 16, II p., front. 8755 1 10

Do wynajęcia

zaraz dwa duże pokoje frontowe, nadające się na biuro, w Rynku głównym l. 9 (Pasaż Bielaka), II piętro. Wiadomość tamże w kancelaryi na II piętrze. 8751 4 6

Magister farmacyi

poszukuje posady **w Krakowie.** Mr Goldberg, Librowszczyzna 1. 8761 3 3

Automobil

o 20—22 HP., na 4—5 osób, 4 cylindrowy, w dobrym stanie, jest okazyjnie do sprzedania. Zgłoszenia pod **R. N. 22** poste restante **Kraków 4.** 8838 3 3

Mieszkanie do wynajęcia

przy ul. Długiej l. 60, wysoki parter, 4 pokoje, przedpokój, łazienka, kuchnia, elektr. oświetl., tamże pokoje kawalerskie, mogą być z całem utrzymaniem. Wiadomość tylko na II p., na lewo. 8657 4 4

Dwa pokoje

duże, frontowe, z balkonem, umeblowane, zaraz do wynajęcia. Niecała 5, II p. 8850 3 3

Abbazia

„Villa Peppina", Pensyonat Polski.

Na zimowy sezon pokoje z utrzymaniem 6 K dziennie — do 1 marca. Kuchnia polska, dyetetyczna, na maśle.
8676 4 6 **Polaska.**

Graniczna 6, I p.

Pokoje umebl, z utrzymaniem lub bez, ceny umiarkowane. 8707 3 3

Podręczniki Ansona

	Kor.
Cours de Français, Vol. I	3·60
" " " " II	3·60
Instructions Pédagogiques	—·90
English Lessons, Part I	3·60
" " " II	3·60
Instructions to the Teacher . . .	—·90
Deutsches Lehrbuch, Teil I . . .	3·60
" " " II . . .	3·60
Pädagogische Anleitungen	—·90
Podręcznik polski, Część I	4·50
" " " II	4·50
Wskazówki dydaktyczne	—·90

Do nabycia we wszystkich księgarniach.

Metoda Ansona jest jedyną metodą, która na Międzynarodowej Wystawie Hygieny w Dreźnie 1911 r. za wydatne swe zalety odznaczona została.

Broszurkę: „Słów kilka o Metodzie Ansona" przesyła bezpłatnie Skład główny: The Anson School, Kraków, ul. Jagiellońska l. 9.
8196 7 0

Przewyborny miód deserowy i leczniczy, z kwiecia akacyi (osobliwość węgierską), wysyła w 5-kg. blasz. opłatnie za zal. 9 K **Dr Bajor,** hodowca pszczół, Galgahéviz (Węgry). 8749 4 30

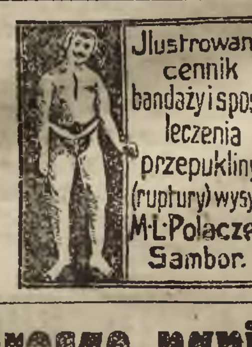
Dla emeryta

w Rudawie, tuż przy kolei, każdego czasu jest do wynajęcia dom murowany, o 3 pokojach z werandą, kuchnią, 2 komórkami i ogrodem do uprawy warzyw. Wiadomość u p. Kaizer, ul. Floryańska 7, oficyny, I p. 8748 3 3

4 pokoje

kuchnia, przedpokój, spiżarka, łazienka, na I piętrze, przy ul. Urzędniczej 14 (przecznica Czarnowiejskiej), okazyjnie do wynajęcia. 8727 4 6

Pożyczki także bez poręczycieli, bez wydatków naprzód, otrzymają osoby każdego stanu, także panie na spłaty po 4 K miesięcznie, tudzież **pożyczki hipoteczne** uskutecznia szybko, rzetelnie i tanio. **Zygm. Schillinger,** biuro bankowe i eskontowe, **Pressburg,** Kosuth-Lajosplatz 29. Marka na odpowiedź. 8398 9 10



7747 11 14

Proszę napisać

kartę o mój najnowszy katalog główny, który przesyła się zaraz zadarmo, opłacony. **C. i k. nadw. dostawca JAN KONRAD,** dom wysyłkowy, **Brüx Nr 349** (Czechy).

W szczególności polecam swe osobliwe przedmioty: zegarki, budziki, zegary ścienne i stojące (roczne), ozdoby ze złota, srebra i doublé, tudzież wielki wybór instrumentów muzycznych, jak skrzypce, cytry, harmonijki i t. d., wyroby ze skóry, przedmioty domowe, broń i t. d. Zegarek niklowy 3·90 K, budzik niklowy 2·90 K, harmonijki 5 K, skrzypce 5·80 K. Wysyłka za zaliczką lub po otrzymaniu należytości. Niema ryzyka. Wymiana dozwolona lub zwrot pieniędzy. 7528 1 3



PIXAVON

do pielęgnowania włosów

znany jest na podstawie naukowych badań **za bezsprzecznie najlepszy środek do wzmocnienia skóry na głowie i pobudzenia porostu włosów.**

Cena za flakon, wystarczający na kilka miesięcy, K 2·50 4166 6 6

METODĄ ANSONA

udzielają lekcyj osobnych i zbiorowych:

Francuz z wyższ. wykształ.
Anglik z wyższ. wykształ.
Niemiec z wyższ. wykształc.

Kraków, Jagiellońska 9. 7001 23 0

Szkoła śpiewu Adolfiny Zimaier

wpis od 1 do 3 po południu.

Zyblikiewicza 10, I p.
8805 3 6

Hotel Londyński

w Krakowie, przy ul. Stradom 11

w centrum miasta, z komfortem odnowiony, oświetlenie elektryczne, telefon, restauracya, kawiarnia, tramwaj, od 2 koron za pokój. 8825 4 10

Magistra

młodszego lub asystenta, poszukuje apteka w Strzyżowie n./W. 8647 5 5



Salon czesania Pań!

J. Hałatek
Kraków, Długa 4.
8772 3 10

Kupię pniaki dębowe

jeden do trzech, zdrowe, twarde, bez sęków, bez kory, wysokość 90 cm., szerokość od 1·20 m. wyżej. Zgłoszenia z podaniem ostatecznej ceny, z dostawą do kolei, pod adresem: **Dalewski, Kraków-Łobzów.** 8856 2 3

Za lekcye

wyższej gry fortepianowej, poszukuję pokoju umeblowanego, ewentualnie dopłacę. Oferty: Kraków poste restante za okazaniem kwitu inseratowego 33. 8868 2 2

Pokój dla pań

z umeblowaniem i całem utrzymaniem lub bez, pod bardzo przystępnemi warunkami zaraz do wynajęcia, przy placu Matejki 7, III p., na lewo. 8804 2 2

Pokoje umebl.

z centr. ogrzewaniem, do wynajęcia. — Warszawska 7. 8651 5 6

3 sklepy

przy ul. Floryańskiej 53, od 1 kwietnia 1914 do wynajęcia. 8829 4 5

Sanatoryum Dra Jaklina w Pilźnie (Czechy) do operacyj

PRZEPUKLINY i WOLA.

Prospekt i pisma o tych cierpieniach zadarmo. 3374 53 0

Pożyczki pieniężne

otrzymują osoby każdego stanu (także panie), na 4—6%, także bez poręczycieli, na spłaty miesięczne po 4 K. **„Diadal", Escompte-Bureau, Budapeszt, VIII., Rákóczi-ut. 71.** 8786 4 10

Skarbem

prawdziwym dla cierpiących na następstwa błędów młodości jest słynne dzieło ilustrowane

Dra. Retau'a Ochrona własna

Nowe wydanie polskie. Cena K.2.—

Niechaj czyta je każdy doznający na sobie skutków takich nałogów. Do nabycia przez **Verlags-Magazin, Leipzig,** Ritterstr. 4 (w Lipsku, w Saksonii), jakoteż przez każdą księgarnię.

7789 6 12

Z drukarni Literackiej w Krakowie, ul. Jagiellońska 10.

Rządca drukarni L. K. Górski.